ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème | NIEDZIELA, 31 sierpnia 1952 PONIEDZIAŁEK, 1 września 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 31 Août 1952 LUNDI, 1 Septembre 1952 | Nr. 207

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Trzynaście lat temu...

Od chwili, gdy napadnięty naród polski podjął walkę w obronie swej wolności mija dziś 13 lat.

Któż z nas nie pamięta tego tragicznego dnia 1 września 1939 roku, kiedy społeczeństwo obudziły wybuchy pękających bomb i pocisków. Równocześnie granicę polską przekroczyły w wielu miejscach wojska niemieckie, burząc, paląc, zabijając.

Tak Hitler, w oparciu o sojusz z komunistyczną Rosją, rozpoczął drugą wojnę światową. Pamiętamy wszyscy te dnie wrześniowe. Były one wstępem do jednego z najbardziej ponurych okresów w dziejach ludzkości. Po raz pierwszy w historii napastnik zastosował wojnę totalną. Prowadzono walkę nie tylko z żołnierzem, ale i z ludnością cywilną; niszczono nie tylko to wszystko, co służyło do obrony, ale każdy przejaw życia z wyraźnym planem wymazania narodu polskiego z listy żyjących.

W siedemnastym dniu wojny nastąpił zdradziecki cios Rosji. W plecy walczącej Polski uderzyła armia czerwona. Pakt Mołotow — Ribbentrop zawarty na tydzień przed rozpoczęciem działań zaczepnych przez Hitlera począł wchodzić w życie wedle ułożonych między Hitlerem i Stalinem planów. W kilkanaście dni później obydwaj napastnicy dokonali czwartego rozbioru Polski.

* * *

Po zajęciu Czechosłowacji, podbicie Polski było niejako drugim bękartem zrodzonym przez pakt monachijski.

Ustępliwość Zachodu wobec Hitlera była dla niego podnietą do wywołania wojny, podobnie jak ustępstwa mocarstw zachodnich wobec Rosji, podczas wojny i bezpośrednio po niej, stały się powodem dzisiejszej groźnej sytuacji międzynarodowej.

Istotną przyczyną rozpoczęcia wojny przez Hitlera nie było ani Pomorze, ani Gdańsk; chodziło o to, że Polska pierwsza w Europie sprzeciwiła się żądaniom Hitlera. Naród polski nie chciał przyjąć drugiego Monachium.

Napad na Polskę zastał jednak kraj nieprzygotowany, jeśli chodzi o zmobilizowanie siły oraz wyposażenie wojska w broń i inne środki walki. Zato nastrój całego społeczeństwa był wspaniały. Naród wierzył w swe siły patriotyzmu i ofiarności, choć nie przypuszczał, że aż tak wielkich zbrodniczych zaniedbań dopuścił się reżim sanacyjny, który karmił społeczeństwo legendami i pustymi sloganami.

O ile góry łudziły się do ostatniej chwili, że Hitler „nie będzie śmiał" rozpocząć wojny, o tyle społeczeństwo było przekonane, że jest ona nieuniknioną. Trzeba się będzie bić, to się będziemy bić, mówiono. Nie myślano wtedy o dysproporcji sił między Polską a Niemcami. Nie zdawano sobie sprawy ze słabości uzbrojenia armii polskiej. Ktokolwiek bowiem wdał się w rozmowę z jakimś przedstawicielem władzy, mówiąc o bliskiej wojnie, usłyszał jako odpowiedź, że jest „pesymistą i panikarzem". Równocześnie kłamano dalej.

Na konferencjach prasowych na kilka dni przed wojną mówiono o wielkim zasięgu lotnictwa polskiego, ale nie powiedziano, że liczy ono zaledwie kilkadziesiąt samolotów. Zato kazano pisać, jakoby polska produkcja samolotów wynosiła 500 aparatów dziennie; wreszcie opowiadano nieprawdopodobne historyjki na temat wadliwości czołgów niemieckich itp.

* * *

Mimo klęski naród polski się nie załamał; żył wiarą w przyszłość. Wierzył, tak jak wierzy obecnie, że sprawiedliwości dziejowej musi się stać zadość.

Zresztą, wbrew zbyt pochopnym ocenom niektórych domorosłych strategów i polityków, wysuwanym bezpośrednio po walkach wrześniowych, żołnierz polski nie stracił w narodzie swego kredytu zaufania. Stanowisko żołnierza na polu bitwy wykazało jego wielkie wartości. Pozostał on wierny swemu honorowi. Wprawdzie został pokonany, ale nie skapitulował. Podjął dalszą walkę, otwartą za granicami Polski, a ukrytą wewnątrz kraju.

Oddziały liniowe spełniły do końca swój obowiązek na polu walki. Żołnierz bił się, podobnie jak bili się dowódcy tych oddziałów. Zbiegli tylko politykujący wojskowi i karierowicze.

Chociaż most zaleszczycki stanowi dzisiaj synonim hańby, chociaż „wódz naczelny" i jego sztaby uciekli, pozostawiając bijącą się armię, to jednak nie można hańbą zaleszczycką obejmować oddziałów walczących.



(Archiwum).

Gdy Mołotow składał Hitlerowi gratulacje z okazji popisu zbrodniarzy niemieckich w Polsce

* * *

Za sojusz Hitlera ze Stalinem zapłacił nie tylko żołnierz i naród polski, ale cały świat. To też kiedy dzisiaj w zimnej wojnie z Zachodem, Moskwa wygrywa coraz bardziej kartę niemiecką, — kiedy równocześnie nacjonalizm niemiecki występuje znów coraz wyraźniej i czelniej szczególnie w stosunku do ograbionego i mordowanego od 13 lat narodu polskiego, świat nie może zapomnieć o tym, że wstępem do drugiej wojny światowej było tajne porozumienie niemiecko-sowieckie zawarte w dniu 23 sierpnia 1939 roku.

Ileż podobieństwa widzimy w tym, co zrobił Hitler w okresie od 1936 do 1939 roku, oraz w tym, co robi obecnie Stalin? Tak jak poprzednio świat drżał w niepokoju, widząc, do czego zmierza niemiecki nacjonalizm, tak obecnie ludzkość żyje w obawie, że przywódcy na Kremlu wywołają trzecią wojnę światową.

Smutna rocznica tragedii wrześniowej powinna być przeto ostrzeżeniem dla całego świata. Nikt nie może zapominać, że tak komunizm, jak i niemiecki nacjonalizm reprezentują identyczny pogląd na świat, mając podobne apetyty i stosując podobne metody.

K. L.

Rosja odrzuciła propozycje Zachodu

w sprawie ograniczenia zbrojeń

a domaga się uprzedniego zakazu użycia broni atomowej

Wszystkie odezwy pokojowe i rozbrojeniowe Rosji okazują się w rzeczywistości zawsze podstępem, którym Rosja chciałaby osłabić Zachód i siebie wzmocnić. Odezwy pokojowe i uchwały „kongresów światowych pokoju" zwołanych przez narzędzia komunistów nie przeszkodziły Rosji do wywołania bratobójczych wojen w Grecji, na Korei i w Indochinach i słania tam broni i posiłków, które nazwano „ochotnikami".

Pod pozorem żądanego rozbrojenia Rosja pragnęłaby przeprowadzić uprzedni zakaz broni atomowej, co do której Rosja jest daleko w tyle za Zachodem mimo wszelkich sukcesów szpiegowskich tajnej służby sowieckiej. Bez zakazu owej broni atomowej, której się widocznie boi, Rosja nie jest zainteresowana w rozbrojeniu i dlatego odrzuca także wszelką myśl kontroli. Okazało to znów ostatnie posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej Organizacji Zjednoczonych Narodów. Rosja odrzuciła projekt Zachodu kontrolowanego ograniczenia zbrojeń, chociaż projekt zawierał możliwość zakazu broni atomowej po dokonanym spisie w światowym zasięgu i ustanowieniu kontroli."

* * *

Nowy Jork. — W Komisji Rozbrojeniowej ONZ delegat Rosji, Malik odrzucił w piątek propozycje Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w sprawie zwołania konferencji 5 wielkich mocarstw, celem ustalenia dla nich górnej granicy sił zbrojnych i sprzętu wojennego.

Malik oświadczył, że propozycje mocarstw zachodnich nie uwzględniają ani stosunku sił lądowych do lotniczych i morskich, ani zakazu broni atomowych. Malik nie godził się także na proponowany przez Zachód system kontroli rozbrojenia.

Przedstawiciel W. Brytanii zwrócił uwagę, że odrzucenie przez Rosję projektów mocarstw zachodnich jest jedynie przewlekaniem załatwienia jednego z najżywotniejszych zagadnień dla rozładowania napięcia w świecie.

Delegat Stanów Zjednoczonych stwierdził, że Rosja nie pragnie szczerego rozbrojenia, ale uprawia w tej materii także swoją propagandę.

Komisja Rozbrojeniowa zbierze się ponownie w październiku dla złożenia sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

★

Generał Vandenberg ostrzega:

Ktokolwiek podjąłby atak na U.S.A., spotka się z kontratakiem atomowym

Detroit. — Przemawiając 29. VIII. br. w stowarzyszeniu byłych lotników w Detroit, amerykański szef sztabu lotnictwa, generał Vandenberg oświadczył, że ktokolwiek podjąłby atak na Stany Zjednoczone, ten spotkałby się z natychmiastowym generalnym kontratakiem atomowym.

Nie ma dziś żadnego środka, zdolnego do zatrzymania kontrofensywy atomowej amerykańskiej przeciwko ewentualnemu napastnikowi. Nie wydaje się, by w najbliższej przyszłości mogły istnieć takie środki.

Generał Vandenberg podkreślił, że wszystkie kategorie celów, a nie tylko cele o wielkiej powierzchni są obecnie dosięgalne przez broń, jaką Stany Zjednoczone posiadają w swoim arsenale atomowym.

Nasi wrogowie, mówił generał, wiedzą dobrze o tym.

W końcu szef sztabu lotnictwa zapowiedział, że jakkolwiek amerykańska przewaga lotnicza w powietrzu jest nieznaczna, to jednak Stany Zjednoczone uczynią wszystko, by zapewnić nadal tę przewagę oraz rozbudować w dalszym ciągu swoją potęgę atomową.

15 osób straciło życie, 25 odniosło rany

w wypadku autobusowym w Chile

Rengo (Chile). — W piątek zderzył się pociąg z nadjeżdżającym autobusem w miejscowości Rengo w Chile. 15 pasażerów straciło życie, a 25 innych doznało ciężkich obrażeń. Wypadek zdarzył się 100 km od Santiago, stolicy Chile.

:-:

Pożar w fabryce tytoniu w Turcji

16 zabitych, 37 rannych

Stambuł. — W Smyrnie w Turcji powstał w piątek pożar w składzie tytoniu. Zawalenie się przepalonych schodów spowodowało śmierć 16 robotnic i robotników. 37 innych pracowników doznało różnych poparzeń i ran. Znaczna liczba rannych odniosła obrażenia w następstwie paniki, jaka powstała w składzie wśród personelu.

:-:

Próba zamachu stanu w Boliwii 60 aresztowanych

LA PAZ. — Rząd Boliwii sparaliżował próbę stanu, organizowaną przez grupę polityczną zwaną „Falange Socjalista Boliviana" Policja aresztowała 60 głównych przywódców. Zamachowcy dokonali ataku na samochód prezydenta Victora Paz Estenssoro. — Szofer odniósł ranę od pocisku karabinowego. Prezydent wyszedł cało.

Wśród aresztowanych znajdują się dyrektor kopalń, A. Mariaca Pando i dziekan uniwersytetu w La Paz.

Prem. Pinay o konieczności stabilizacji cen

Caen. — Premier Pinay, w towarzystwie ministra Oświaty, André Marie oraz ministra Przemysłu i Handlu, Louvel, przybył w sobotę do Caen na uroczystość otwarcia targów oraz nowej Kasy Oszczędności. Przy tej okazji Premier wygłosił ważne przemówienie, zapowiadane już od kilku dni. Poruszył on całość obecnych zagadnień rządowych: sprawy społeczne i gospodarcze, podkreślając konieczność stabilizacji cen. Treść tego przemówienia podamy w następnym numerze.

✶

Ekspoze Rezydenta Tunisu

PARYŻ. — Premier Pinay przyjął w piątek p. de Hautecloque, Rezydenta generalnego Francji w Tunisie. Rozmowy toczyły się w obecności ministra Roberta Schumana, sekretarza stanu, M. Schumanna oraz p. Feliksa Gaillard, sekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów. Rezydent przedstawił sytuację w Tunisie. Odbędzie on jeszcze kilka rozmów z różnymi członkami rządu.

✶

Dalsze rozmowy w sprawie walki ze zwyżką cen

Podobnie jak w poprzednich dniach, premier Pinay odbył w piątek szereg rozmów w sprawie zarządzeń zmierzających do uniemożliwienia zwyżki cen. Najpierw przyjął on p. Leroy, gubernatora banku „Credit Foncier", a następnie p. G. Villiers, prezesa związku pracodawców.

Premier konferował również z pp. Jean Moreau oraz F. Gaillard, na temat swego przemówienia w Caen.

Nie znaleziono kompromisu między Francją a Niemcami w sprawie Zagłębia Saary

Dalsze rozmowy ministra Schumana z Adenauerem 8. IX. w Luksemburgu

Paryż. — W piątek odbyły się trzy i pół godzinne rozmowy pomiędzy francuskim ministrem Spraw Zagranicznych Schumanem i przedstawicielem Niemiec federalnych, prof. Hallsteinem w sprawie przyszłości Zagłębia Saary. Profesor Hallstein przedstawił niemieckie propozycje w odpowiedzi na uprzedni projekt Francji w sprawie europeizacji Saary.

Po tych rozmowach wydano komunikat podkreślający, że w czasie rozmów dokonano wzajemnej wymiany poglądów na przyszłość Saary z gospodarczego i politycznego punktu widzenia. Francja oświadcza, że nie może zrezygnować z przyznanych uprawnień w sprawie przynależności gospodarczej Zagłębia Saary do Francji.

Dalsze rozmowy francusko-niemieckie podjęte będą między ministrem Schumanem i kanclerzem Adenauerem w Luksemburgu 8 i 9 września br. z okazji przyspieszonego o tydzień zebrania Komitetu Ministrów Wspólnoty Węglowo-Stalowej, której ostateczna siedziba zostanie uchwalona.

Przeciwieństwa francusko-niemieckie w sprawie Zagłębia Saary

w oświetleniu prasy brytyjskiej

LONDYN. — Sprawa przyszłości Zagłębia Saary jest przedmiotem komentarzy kilku dzienników brytyjskich. Różnica zdań pomiędzy niemieckim i francuskim punktem widzenia jest zbyt wielka, by mogło dojść rychło do porozumienia.

Dla Francuzów jest jasne, że Niemcy grają na zwłokę w nadziei, że czas będzie po stronie Niemców i przywiązują wielką wagę do zalegalizowania dwóch partyj niemieckich, socjaldemokratów i chrześcijańskich demokratów w Zagłębiu Saary.

Francuzi przeciwstawiają się temu żądaniu, ponieważ wyczuwają, że skoro te niemieckie partie raz zorganizują się w Zagłębiu Saary, to masy niemieckich pieniędzy i propaganda mogą płynąć do Zagłębia Saary, jak to się działo za czasów Hitlera, by doprowadzić do tego, ażeby masa 1 miliona mieszkańców Saary wypowiedziała się w głosowaniu za przyłączeniem Saary do Niemiec.

Francuzi podkreślają, że unia gospodarcza z Saarą daje Francji minimum odszkodowań za szkody wyrządzone krajowi przez drugą agresję niemiecką. Węgiel Saary może być kupowany obecnie przez Francję za franki francuskie i pomaga jej w ten sposób w utrzymaniu równowagi płatniczej.

Francuzi wykazują również, że mieszkańcy Saary korzystali z wyjątkowej pomyślności gospodarczej, dzięki unii z Francją i mają widoki na utrzymanie dalej tego stanu.

Niemcy zaś dowodzą, jakoby francuska unia gospodarcza z Saarą była niezgodna ze Wspólnotą Węglowo - Stalową. Ten punkt widzenia został odrzucony przez ministra Schumana.

6 pływaków egipskich usiłuje przepłynąć La Manche

FOLKESTONE. — Sześciu pływaków egipskich podjęło w piątek rano próbę przepłynięcia Kanału La Manche, systemem sztafetowym. Ekipa złożona jest z następujących pływaków: Assan Abd el Rehim, który w swoim życiu przepłynął już La Manche 4 razy, Abou Bakr, Latif Abouheit, Abd el Monem Abdu, Mustafa Dawoud i Mahmoud Hassan. Pływacy ci chcą pobić rekord ustalony przez siebie w zeszłym roku, czasem 11 godzin i 11 minut.

W piątek rano wyruszył wpław La Manche również inny pływak egipski, Said el Arabi.

Dwaj pływacy brytyjscy, 61-letni G. Brewster oraz R. Glynn, którzy również podjęli próbę przepłynięcia La Manche, musieli zrezygnować jeden po przepłynięciu 13 km., a drugi na 11 km. od brzegu.

:-:

Dwóch robotników zostało zasypanych w czasie pracy

TULUZA. — Dwóch robotników ziemnych, Piecentini i J. Gaston pracowało przy wykopie głębokiego rowu dla założenia rur kanalizacyjnych na przedmieściu Tuluzy, Rangueil, kiedy nagle nastąpiło obsunięcie się jednej ze ścian. Obydwaj robotnicy zostali zasypani. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, ponieśli oni śmierć, na skutek uduszenia się.

Echa zamordowania rodziny Drummond

Dwa karabiny maszynowe znaleziono

w domu rodziny Maillet, niedaleko miejsca zbrodni

Peyruis. — Prowadzący śledztwo w sprawie potrójnego morderstwa w Lours spędzili w piątek 4 godziny w fermie „Le Trou", położonej niedaleko miejsca zbrodni. Ferma ta należy do rodziny Maillet.

Policja przeprowadziła rewizję we wszystkich budynkach gospodarstwa. Jeden z inspektorów znalazł w kuchence dwa karabiny maszynowe. Pawła Maillet nie było w tym czasie w domu, a jego żona oświadczyła, że broń ta stanowi „pamiątkę jej męża z czasów Ruchu Oporu".

Kiedy w południe Paul Maillet powrócił do domu z pracy, oświadczył: „Cóż dziwnego, że posiadałem dwa karabiny maszynowe, czyż nie spełniałem mego obowiązku w czasie okupacji?"

Maillet, który ma obecnie 39 lat, był w czasie wojny dowódcą grupy partyzanckiej F.T.P., która miała za zadanie przejmować zrzuty spadochronowe w Mirabeau. Obecnie Paul Maillet jest sekretarzem miejscowej komórki komunistycznej.

Wyrażając niezadowolenie z powodu wysuwania podejrzeń w jego kierunku, Maillet oświadczył: „nigdy nie ukrywałem tego, iż posiadam w domu broń. Gdybym znał zbrodniarza, to już dawno doniósłbym o tym. To samo uczyniłby Gustaw Dominici".

Prowadzący śledztwo, nie ujawniając powodów tej wizyty, sprowadzili następnie Pawła Maillet na miejsce zbrodni oraz w rejon toru kolejowego, kilkaset metrów dalej. Maillet został też skonfrontowany ze swoją żoną. Zadano im pytanie w sprawie brata świadka, który w dniu 4 sierpnia miał być w fermie „Le Trou", ale od tego czasu nigdy się tam więcej nie pokazał. Dalsze przesłuchanie rodziny Maillet przeprowadzono w Lours.

Prowadzący śledztwo oświadczyli, że przesłuchy te przyniosły jeden ciekawy szczegół: kiedy świadek (Paul Maillet) pracował przy torze kolejowym, 4 sierpnia po południu, usłyszał strzał pochodzący z broni wojskowej.

„Latający dziadek"

wyskoczył ze spadochronem lądując szczęśliwie

w pobliżu brzegu Sekwany

PARYŻ. — 84-letni Amerykanin, Mac Fadden, nazwany „latającym dziadkiem" odniósł w piątek triumf. Jego skok ze spadochronem udał się w zupełności.

Tymczasem niewiele brakowało, a najstarszy na świecie skoczek spadochronowy musiałby zrezygnować ze swojego wyczynu, najpierw z powodu braku samolotu, a później spadochronu.

Skok zapowiedziany był na godzinę 16. — Podczas gdy tłumy ciekawych gromadziły się w rejonie Suresnes, Mac Fadden i jego sekretarz telefonowali jeszcze na wszystkie strony, by uzyskać samolot. W końcu udało się im wynająć za sumę 190 tys. fr. aparat francuski typu „Bretagne" obsługujący linię Paryż — Maroko.

Zdawało się, że sytuacja była uratowana; w chwilę później miliarder amerykański dowiedział się z przerażeniem, że nie można znaleźć w Orly odpowiedniego spadochronu. Była już godzina 17. Wreszcie w godzinę później 5 tys. ludzi zgromadzonych w rejonie mostu w Suresnes usłyszało ponad swoimi głowami warkot samolotu. Za chwilę oderwał się od niego ciemny punkcik. Upłynęło pięć sekund i spadochron rozwinął się. Skoczek opadał w dół, lądując 50 metrów od prawego brzegu Sekwany.

„Latający dziadek" po uwolnieniu się od pasów spadochronu, wsiadł do samochodu policyjnego i oklaskiwany entuzjastycznie przez zebranych widzów, odjechał w stronę Paryża. Mac Fadden jest oczywiście niezwykle zadowolony. Oświadczył on, że skoczyłby jeszcze raz, ale nie chce komplikować pracy służby porządkowej.



(Foto: Record)

Przed skokiem p. Mac Fadden udał się nad Sekwanę, by zapoznać się z rejonem, w którym miał lądować.

Nowy rząd w Holandii

Haga. — Wydaje się, że przesilenie rządowe w Holandii zakończyło się. Dr Wilhelm Drees, któremu z kolei królowa Juliana powierzyła misję utworzenia rządu, oświadczył po odbyciu rozmów z przywódcami politycznymi, że w poniedziałek w południe przedstawi listę ministrów.

Złożenie przysięgi ma się odbyć we wtorek w pałacu królewskim w Hadze.

Rząd dr Drees będzie oparty na czterech partiach: katolickiej, socjalistycznej, chrześcijańsko-historycznej oraz antyrewolucyjnej. Podział tek ministerialnych ma się przedstawiać następująco: partia katolicka 6, socjaliści 5, partie chrześcijańsko-historyczna i antyrewolucyjna po 2.

Wyrok przeciwko zrewoltowanym żołnierzom w Belgii

Bruksela. — Sąd Wojskowy w Brukseli ogłosił w piątek wyrok w sprawie buntu żołnierzy w obozie Castenau. Dwaj główni oskarżeni, Douchamps i Despierres zostali skazani na następujące kary: Douchamps na miesiąc więzienia za dezercję oraz dwa lata za bunt; Despierres na miesiąc więzienia za dezercję, trzy lata więzienia za rewoltę oraz jeszcze jeden miesiąc więzienia za pobicie.

Czterech innych oskarżonych zostało skazanych na kary więzienia od 3 do 6 miesięcy, a 10 pozostałych otrzymało kary 3 lat więzienia z zawieszeniem.

Czworo dzieci zginęło na skutek eksplozji granatów

Bolonia. — Czworo dzieci bawiło się granatami znalezionymi w rejonie Bolonii. Nagle nastąpiła eksplozja. Bawiące się dzieci poniosły śmierć.

Dwa statki zderzyły się koło Genui jeden z nich zatonął

GENUA. — Statek duński „Mombassa" o wyporności 8 tys. ton, zderzył się w piątek w nocy z małym statkiem włoskim „Laura Seconda".

Ten ostatni zatonął w kilka minut. 8 członków załogi zostało uratowanych przez statek „Mombassa", który, chociaż również uszkodzony, dopłynął do portu Genui.

Nurek amerykański chce przejść po dnie Kanału La Manche

LOS ANGELES. — Nurek amerykański, Bill Abernathy, który brał udział w doświadczeniach atomowych na wyspie Bikini, wyraził gotowość przejścia po dnie kanału La Manche z Francji do Anglii, względnie odwrotnie, pod warunkiem... że ktoś sfinansuje tę ekspedycję.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Wyzwolenie Paryża w 1944 roku

Rosyjska „Gazeta Polska” z dn. 23. 8. 1952 rozwodziła się nad wyzwoleniem Paryża spod jarzma barbarzyństwa niemieckiego. Cynizmem i obłudą są owe wywody bolszewickiej „Gazety Polskiej”, a to ze względu na jednostronność.

Cały świat wie o tym, że Paryż został wyzwolony, jak również cały świat wie o tym, że stolica Polski Warszawa razem z całym krajem polskim wciąż jęczy pod jarzmem niewoli babarzyństwa bolszewickiego.

Wolne kraje Europy w latach powojennych częściowo odbudowały się i opatrzyły (nie zaleczyły) swe rany. A Polska, Ukraina, Czechosłowacja, Litwa, Białoruś i inne kraje są nadal w niewoli sowieckiego okupanta i sojusznika Hitlera.

Zaborcza Rosja odebrała wolność wszystkim podbitym przez nią narodom. W nieustannych łapankach NKWD i bezpieka wyławiają wszystkich patriotów, księży i wiernych. Niszczą kościoły, sieją bezbożnictwo i zabijają wiarę Chrystusową.

Rosja obdarła i obdziera Polskę łącznie z innymi krajami, wywozi produkty rolne i pracy milionów Polaków i innych narodowości. Obdarte i zubożałe, podbite kraje przez Rosję zostały wtłoczone w bezdeń nędzy, ubóstwa i cierpień: Ludzie nie mają dobrych mieszkań, ubrania, obuwia, żywności, lekarstw itp.

Rosja celowo obdziera i zuboża podbite narody, by (z braku potrzebnych środków żywnościowych) nieszczęsne ofiary bez wieszania lub strzelania powymierały.

Rosja obdzierając podbite kraje ma na uwadze, że ujarzmione narody w przyszłości wykończą się tak, jak się wykończyli Kałmucy pod jarzmem rosyjskim.

Rosja — cały wysiłek, całą pracę milionów ofiar swej zaborczości obraca na umocnienie i utrwalenie swej tyranii oraz na prowadzenie walki dalszego podboju świata. Robotnicy pod jarzmem rosyjskim nie korzystają ze swej pracy. Reżim i tyrania tuczy się pracą i krwią milionów.

Ludzie ujarzmieni przez Rosję chodzą jak cienie. Wciąż pod strachem, wciąż niepewni siebie, wciąż oglądają się dookoła siebie, gdyż od szpiclów i gnębicieli aż się roi.

Niema swobodnego życia rodzinnego, nie można rozmawiać w domu ze swoimi, w liście też nie można prawdy napisać.

Czyli za wolnym Paryżem należy się wyzwolenie Polski i wszystkich ujarzmionych krajów spod jarzma tyranii sowieckiej.

W dwudziestym wieku, przechodzą wszelkie pojęcia ludzkie, stosowane metody ludobójs wa niemieckiego i rosyjskiego.

Cały świat musi być i będzie wolny! Tego pragnie naród amerykański, angielski, francuski i wszystkie inne wolne narody.

Tylko Rosja szerzy i utrwala swoje barbarzyństwo, swoje niewolnictwo, dzikość i tyranię.

L. B.

Wspomnienia dni wrześniowych 1939 roku

(Korespondencja własna)

Trzynasta rocznica wybuchu wojny... Jak się opędzić myślom, które naraz, niby jadowite węże, z wszystkich zakamarków duszy wychodzą na światło by kąsać i zatruwać człowieka? Każdy inaczej, każdy gdzieindziej i każdy po swojemu ale każdy z nas przeżył ten straszny dzień i dni i tygodnie i miesiące następne i nigdy ich nie zapomni.

Gdy wyjeżdżałem w początku sierpnia na urlop z Krakowa, ciężkie chmury unosiły się nad światem. Ogółem jednak starano się bagatelizować sprawę: wrodzona lekkomyślność czy też brak orientacji?

Złudzenia

— Do wojny napewno dojdzie, słyszałem również zdania. Ale jest to szczęście, że właśnie teraz kiedy jesteśmy tak świetnie przygotowani a nie później kiedy Hitler się wzmocni! — Coś mi się to nie wydawało logicznym i prawdziwym, ale skądże wiedzieć co się dzieje za kulisami? Jak poznać pełną prawdę? Polak mieszkający w kraju tak był zaczadzony propagandą oficjalną i nieoficjalną, tak chcąc nie chcąc łudził się i tak fałszywie oceniał własne siły i siły przeciwnika, że doprawdy nawet ludzie inteligentni i ostrożni „wpadali”.

Warszawa nadrabiała miną: wesoły, żywy, nieco łobuzerski rytm życia warszawskiego coś szwankował. Gdy wracając od znajomych, szedłem wieczorem Alejami Ujazdowskimi a potem Krakowskim Przedmieściem miałem wrażenie, że żegnam się z każdym kamieniem, który tak dobrze znałem, że mówię „bywaj” każdemu domowi, każdemu zabytkowi stolicy. Ale starałem się otrząsnąć z tego minorowego nastroju: zwłaszcza jeśli nas czekają wielkie wydarzenia trzeba być... Byłbym powtórzył ów slogan blagierski „silni, zwarci, gotowi”. Jeden z tych pustych frazesów, którymi karmiono się. Tak, byliśmy przesiąknięci frazesami, przesadą, mędrkowaniem a nie mądrością. Pewnej części narodu niepodległość uderzyła do głowy, niby szampan, chodzili „pod gazem”. Niestety, ci właśnie byli u steru rządów.

Podniecony nastrój

Po kilku dniach opuszczam Warszawę i nocą jadę do Poznania. Zajęty nie miałem czasu czytać gazet. Tymczasem gorączka nastroju rośnie. W Poznaniu jest już wyraźna, tym bardziej, że granica bliżej niż w Warszawie. Wieczorem, z kuzynami, wychodzimy na mały spacer po mieście aby zobaczyć co się dzieje. Na Placu Wolności spotykamy przyjaciela p. K i siadamy z nim przy stoliku na tarasie kawiarni „Esplanade”.

Pan K. jest wyraźnie podniecony ale dobrej myśli. Zna Niemców nie od wczoraj, skończył szkoły niemieckie, ale nienawidzi ich z całej duszy.

— Wojna będzie napewno! — mówi. Ale to nie szkodzi, damy sobie radę.

Następnego dnia idąc ulicą Gwarną, widzę jak policja wojskowa zatrzymuje auta prywatne i je rekwiruje dla wojska, względnie sprawdza przepustki.

Poznańczycy są jednak spokojni: co się dzieje w ich sercach? Mają dyscyplinę i są zdecydowani bronić się. Dalecy są od górnolotnych słów, które słyszałem poprzednio: widzą wielkie niebezpieczeństwo, bo tu granica tuż tuż...

W Poznaniu spotykam między innymi dziennikarzami Józefa Winiewicza, naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego”. Jest w rozterce, blady, przygnębiony.

— Nie wiem czy mam prawo dać urlop moim współpracownikom! Przecież to wygląda bardzo poważnie! Lada chwila może paść grom...

Ludzie uciekają już na wschód

Gdy wkrótce potem wracam do Krakowa w nabitym po brzegi pociągu, nastrój jest jednoznaczny. Ludzie już uciekają na wschód. Byle najdalej od granicy niemieckiej! W przedziale siedzi jakaś para Niemców, którzy, w różowych humorach, opowiadają sobie podniesionym głosem jakieś anegdoty. Pociąg przybywa do Krakowa z kilkugodzinnym spóźnieniem po północy. Na dworcu ścisk jakiego nie pamiętam od pierwszej wojny światowej. W składzie bagażów, dostrzegam góry kufrów, walizek, worków, skrzyń, tobołów. Kto z tego stosu sięgającego sufitu zdoła wyszukać żądaną walizkę? Niemożliwe. Nie mogąc się dostać do własnego mieszkania, bo klucze ma mój znajomy, którego nie mogę budzić o tej porze; szukam pokoju w hotelu. Obchodzę kilkanaście hoteli: wszystkie pełne po brzegi. W końcu, w obskurnym hoteliku przy Plantach znajduję pokój. O kolacji nie ma mowy: dają mi jajecznicę i kawałek chleba. Zmęczony kładę się spać. A gdy rano wychylam się przez okno by zorientować się w okolicy, widzę ludność miasta przy sypaniu rowów przeciwlotniczych.

Nadszedł 1 wrzesień

Poprzednio zapowiedziano na ten dzień ćwiczenia lotnicze i wezwano ludność aby się zachowywała karnie, tak jak gdyby była wojna.

Świtało już i dachy Krakowa wyłaniały się z lekkiej mgiełki, gdy usłyszeliśmy huki a wkrótce potem warkot motorów.

— Ćwiczenia się zaczęły! — pomyślałem i, w piżamie, przepisowo zeszedłem do piwnicy naszego domu. Gdy uważałem „ćwiczenia” za skończone, powróciłem do mieszkania i stanąłem na balkonie. Nagle nad domem przeleciały trzy samoloty mające czarny krzyż na skrzydłach. To wojna...

Dzisiaj po 13. latach, każdy na swój sposób, przypomina sobie ten pierwszy września roku 1939. I oczywiście, biegną dalej myśli w tym jednym tylokrotnie omawianym kierunku: czy można było tego wszystkiego uniknąć? Jak trzeba było się zachować? Co trzeba było sądzić przed tą datą i jak reagować? i tyle innych pytań. Nie chodzi mi o to by raz jeszcze skrytykować ówczesny rząd, ministrów, wojewodów itd., którzy zamiast spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy... kazali malować białą farbą „wygódki” wiejskie! Nie chodzi o spychanie całej winy na pewnych ludzi aby się tym łatwiej przedstawić w roli ofiary i mądrali.

Niedawno temu wyszła książka francuska pod tyt.: „Hitler en nous”, w której autor twierdzi, i słusznie, że Hitler był tylko „czystym” produktem umysłowości nazistowskiej, ale że poza nim jest bardzo wielu małych hitlerków wśród nas. I tak jest z nami: przypominając sobie 1 września, dzień klęski, bądźmy szczerzy wobec samych siebie i rozpoznajmy w nas samych wady, abyśmy nie przygotowali drugiego, tym razem ostatecznego pierwszego września...

(gam).



(Archiwum).

Po zajęciu kraju, rozpoczęły się łapanki, aresztowania i zsyłanie ludności do obozów śmierci. Zbrodniarze hitlerowscy wyróżniali się zwłaszcza w znęcaniu się nad kobietami i dziećmi. — Zdjęcie nasze przedstawia jedną z takich łapanek.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Roczne wydatki średniej parafii w Ameryce wynoszą przeciętnie 9.181 dolarów.

■ Dunkierka kosztowała Wielką Brytanię, jak podają pamiętniki Churchilla, 7.000 ton amunicji, 90.000 karabinów, 2.300 dział, 120 tysięcy pojazdów, 8.000 karabinów maszynowych Brena i 400 karabinów przeciwpancernych.

■ Wyspy Towarzyskie leżą w południowej części Oceanu Spokojnego.

Generał Ridgway odbędzie rozmowy z kanclerzem Adenauerem

Bonn. — Naczelny dowódca armii atlantyckiej, generał Ridgway odbędzie 2 września br. w Bonn rozmowy z kanclerzem Adenauerem.

W kołach zbliżonych do Wysokich Komisarzy podkreśla się, że będzie to wizyta grzecznościowa, ale sądzą oni również, że w toku tej wizyty poruszona będzie również sprawa uzbrojenia Niemiec federalnych z chwilą gdy wszyscy partnerzy ratyfikować będą układ paryski, powołujący do życia Europejską Wspólnotę Obronną.

Komuniści we Francji tak dalece słuchali Stalina, że połączyli się z Hitlerem przeciwko Francji

Paryż. — Prasa francuska przypomina, że w r. 1939, tak jak zawsze partia komunistyczna wykonała rozkazy Kremlu. Przywódcy poparli sojusz Stalina z Hitlerem, który był wrogiem Francji.

Tego rodzaju postępowanie w czasie wojny pociągnęło za sobą rozwiązanie partii komunistycznej.

Pierre Cot, dziś przyjaciel komunistów, pisał w tej sprawie dnia 29 stycznia 1940 r.:

„Cóż mogliby powiedzieć posłowie komunistyczni, gdyby im udzielono głosu? Bez wątpienia twierdziliby, że stawiają swą partię nad własną ojczyznę i że podpisali czek in blanco Stalinowi... Zbrodnią Stalina było to, że naśladował Hitlera, jego brutalny imperializm i jego agresje... Jeżeli odrzuciliśmy współpracę z komunistami, to nie z przyczyny ich wrogości do kapitalizmu, lecz na skutek ich stanowiska antyfrancuskiego i prohitlerowskiego”.

W dniach tej smutnej rocznicy, w których przyjaciele Stalina ośmielają się jeszcze powoływać na narodowy Ruch Oporu w celu nawiązania różnych intryg politycznych, jest rzeczą niemożliwą nie przypomnieć słów ich obecnego sprzymierzeńca Pierre Cota, który ich stanowisko nazwał „antyfrancuskim i prohitlerowskim”.

Tak pisze prasa francuska

Ponad 15 tysięcy Niemców uciekło z Niemiec wschodnich na Zachód

w ciągu sierpnia

BERLIN. — Władze zachodniego Berlina podały do wiadomości w piątek, że fala uchodźców politycznych z Niemiec wschodnich do Berlina zachodniego wzrasta z każdym tygodniem.

W ciągu sierpnia br. uciekło z Niemiec wschodnich do Berlina ponad 15 tys. Niemców. Wśród tych uchodźców są robotnicy, urzędnicy, działacze polityczni, całe rodziny z dziećmi, a przede wszystkim młodzi Niemcy, którzy uciekają przed przymusowym poborem do osławionej „policji ludowej”, przekształcanej systematycznie przez Rosjan w regularną armię.

W piątek w ciągu kilku godzin uciekło do Berlina zachodniego 20 członków „policji ludowej”.

Oświadczyli oni, że policja ludowa stanowi kadry regularnej armii, szkolonej przez sowieckich instruktorów oraz uzbrajanych obecnie w sprzęt sowiecki, jak czołgi, artylerię oraz ciężką broń maszynową.

Chłopi wschodnio - niemieccy uciekają do Berlina, wychodząc z założenia, że reżim Piecka i Grotewohla odetnie zupełnie wschodnie Niemcy od zachodniego Berlina i wtedy nie będą mogli wybierać wolności w Berlinie zachodnim.

Niezadowolenie z powodu ułaskawienia zbrodniarzy wojennych w Belgii

Minister sprawiedliwości odwołany z urlopu

BRUKSELA. — Prasa belgijska donosi o oburzeniu z powodu ułaskawienia pronazistowskich zbrodniarzy wojennych. De Bodt, zwany powszechnie katem z obozu koncentracyjnego w Breendonck był skazany przez sąd na karę śmierci. Obecnie karę tę zamieniono mu na dożywotnie roboty przymusowe. Drugi zbrodniarz, były płk. nazwiskiem Van Coppenolle, dowódca żandarmerii belgijskiej w czasie okupacji, który był również skazany na śmierć, wyrokiem sądu w 1948 roku, nie tylko że uniknął stryczka, ale co więcej, został zwolniony pod warunkiem, że wyjedzie natychmiast za granicę i więcej nie powróci. Oczywiście, zbrodniarz skorzystał z tego niezwłocznie.

Na 14 września zapowiedziane są manifestacje przeciwko tym ułaskawieniom.

Minister sprawiedliwości, Pholien, przebywający obecnie na wakacjach w Meksyku, został wezwany do Brukseli.

Najwyższy Sąd Unii Południowej Afryki uznał za niekonstytucyjny Trybunał parlamentarny stworzony przez Malana

KAPSTAT. — Najwyższy Sąd Unii Południowo - Afrykańskiej z siedzibą w Kapsztacie ogłosił, że Wysoki Sąd Parlamentarny, powołany do życia przez rząd nacjonalistów południowo - afrykańskich z Malanem na czele, jest nielegalny i nie posiada mocy prawnej.

Jak wiadomo rząd Malana przeprowadził w marcu br. zwykłą większością głosów ustawę, przewidującą utworzenie dwóch oddzielnych list wyborczych, jednej dla białych, drugiej dla kolorowych. Tymczasem w myśl konstytucji uchwalenie takiej ustawy wymaga dwóch trzecich głosów. Partie opozycyjne złożyły protest przeciwko tej decyzji do Najwyższego Sądu Unii Południowo - Afrykańskiej, który orzekł, że ta ustawa jest sprzeczna z konstytucją i wymaga decyzji dwóch trzecich. Rząd Malana, by utrzymać swoje stanowisko, utworzył Wysoki Sąd Parlamentarny dla orzekania o tym, czy ustawy parlamentu są zgodne z konstytucją. Znowu przywódcy opozycji odmówili udziału w pracach tego Sądu Parlamentarnego, co wytworzyło sytuację, że zasiadają w nim jedynie nacjonaliści.

Obecna decyzja Najwyższego Sądu Unii Południowo - Afrykańskiej, odsłania duże trudności konstytucyjne w łonie narodów, należących do tej unii. Natal zagroził wystąpieniem z Unii Afrykańskiej, jeśli nie będą szanowane konstytucje.

Trudne rozmowy chińsko - sowieckie w Moskwie

Moskwa. — Od szeregu dni toczą się już rozmowy delegacji chińskiej z premierem Czu-En-Lai na czele, a rządem sowieckim. Urzędowo nic nie wiadomo, ale z licznego składu delegacji chińskiej i z długości rozmów wnosić należy, że chodzi o ważne sprawy.

Wedle nieurzędowych wiadomości Chiny żądają od Rosji zwiększenia dostaw broni, jak czołgów i samolotów, oraz maszyn i traktorów. Dalej chodzi Chinom o przejęcie w roku bieżącym Portu Arthura, do oddania którego Rosja się zobowiązała, a ponadto Chiny żądają także zwrotu portu Dairen. Chiny żądają od Rosji także zapłaty za wykonywanie sowieckiej polityki w Azji.

Sądzą, że są także różnice programowe między Chinami a Rosją. Chiny składają się bowiem nieomal wyłącznie z chłopskiej ludności, podczas gdy komunizm sowiecki opiera się na przemyśle, któremu poświęca chłopów.

Ostatnio przybyła także do Moskwy delegacja Mongolii „samodzielnej”.

Największy nalot od początku wojny na Pyongyang

420 samolotów ONZ zbombardowało fabryki wojskowe i kwaterę główną komunistów

Tokio. — Komunikat 5. amerykańskiej grupy lotniczej podał do wiadomości, że w piątek samoloty alianckie dokonały jednego z największych nalotów na Pyongyang, bombardując kwaterę główną komunistów, niektóre fabryki wojskowe oraz magazyny zaopatrzeniowe.

Operacja dokonana była przez 420 bombowców, które ogółem dokonały 1 400 lotów bojowych na stolicę północno-koreańską i na okolicę. Zniszczono 40 budynków wojskowych, 2 lotniska w rejonie Pyongyang, jedną elektrownię, kilka fabryk i siedzibę rządową.

Samoloty alianckie napotkały w czasie tych nalotów na silną artylerię przeciwlotniczą. Lotnictwo ONZ zrzuciło 700 ton bomb i kilka tysięcy litrów stężonej benzyny.

Było to piąte z kolei bombardowanie Pyongyang w czasie rokowań rozejmowych. Tym razem bombowce alianckie zrównały z ziemią kwaterę główną i fabryki wojskowe. W walkach powietrznych 1 „Mig-15” został zestrzelony a 2 inne uszkodzone.

Ludność cywilna była ostrzeżona przy pomocy ulotek, by opuściła rejon fabryk i siedziby reżimu północno-koreańskiego.

*

Generał Shoosmith przybył na Koreę do sztabu generała Clarka

TOKIO. — Brytyjski generał Shoosmith przybył do Tokio 29. VIII. br., by objąć stanowisko zastępcy szefa sztabu w kwaterze głównej generała Clarka, naczelnego dowódcy wojsk O.N.Z. na Korei.

Plaga szarańczy w Indiach

NEW DELHI. — Plaga szarańczy nawiedziła w tym roku Indie w skali, jakiej dawno nie znano w tym kraju. W rejonie obszarów rolnych pod Rajastham masa szarańczy, obliczana na 1 milę kwadratową połączyła się z inną szarańczą, która pokryła wiele uprawnych obszarów.

Rząd zwalcza plagę szarańczy przy pomocy samolotów oraz z pomocą techników amerykańskich, specjalizujących się w walce z tą plagą.

:-:

Otrzymała w spadku 30 milionów pod warunkiem, że nie wyjdzie za mąż

BOLTON. — 42-letnia Angielka, miss Marry Terry otrzymała w spadku po swym pracodawcy 30 tys. funtów szterlingów (około 30 milionów fr.) pod warunkiem, że do końca swego życia pozostanie panną. Zmarły, Albert Pilkington był dyrektorem fabryki tekstylnej. Miss Marry Terry pracowała u niego jako służąca przez 20 lat.

Rozbił się brytyjski „trójkąt latający”, najszybszy samolot Anglii

LONDYN. — Nowy doświadczalny brytyjski samolot odrzutowy, „Javelin”, t.z. „trójkąt latający”, posiadający szybkość wyższą od rozchodzenia się głosu, rozbił się w piątek koło Andower w okręgu Hampshire. Upadający samolot zapalił się. Pilot, dzięki automatycznemu urządzeniu wyrzutowemu, zdołał wyskoczyć na spadochronie i wyszedł cało.

:-:

20 górników zatruło się gazami w Tunisie

TUNIS. — W kopalni w Djebel Felten wydarzył się w piątek nieszczęśliwy wypadek. 20 górników zatruło się gazami. Dzięki natychmiastowej pomocy, żaden z górników nie stracił życia. Mimo tego stan ich zdrowia jest bardzo groźny.

:-:

Trzech zabitych w zderzeniu samochodów

AVESNES. — Samochód kierowany przez p. Mariusa Mosin zderzył się koło Avesnes z samochodem jadącym w przeciwnym kierunku. W tym ostatnim znajdowali się p. Casiaux wraz ze swoją żoną. Ponieśli oni śmierć na miejscu, podobnie jak i towarzyszący p. Mosin, p. Albert Marie z Etroeungt.



62) (Ciąg dalszy)

Odtąd zupełnie już stracił humor, a wmawiając sobie, że dopełnił już swego obowiązku, zbył jak najkrócej swą wizytę i pożegnał się z hrabstwem.

Hrabia nie próbował go zatrzymywać i ani jednym słówkiem nie ponowił dawnych zwyczajnych zaprosin, a do właściwego wyrazu jego fizjonomii przymieszało się widocznie przy pożegnaniu jakieś mimowolne pomieszanie i zakłopotanie.

Nie uszło to uwagi Juliusza, a oczywiście nowe stąd wysnuwały się uwagi i wątpliwości.

Przekonany silnie, że tajemniczą nimfą ogrodową i spólniczką śmiałych zamiarów pseudo maziarza nie był nikt inny jak tylko młoda nadobna hrabianka, wykładał sobie młodzieniec po swojemu owe szczególniejsze zakłopotanie hrabiego.

Wszakże z tym wszystkim nie podobna było uwierzyć, aby sama szesnastoletnia dziewczyna do tego stopnia posunęła udanie i tak ogromną posiadała władzę sama nad sobą, żeby potrafiła niewzruszona i niezachwiana wytrzymać śledztwo wzroku, które by mogło przynieść zaszczyt najprzenikliwszemu badaczowi policyjnemu

Wyjeżdżając za bramę dworu, popadł w walkę tych samych domysłów i wątpliwości, z jakimi bił się w powrocie ze swej ostatniej wizyty w Orkizowie.

Własny wzrok, szczególny zbieg wypadków i te, i owe spostrzeżenia następne zdawały się najdobitniej stwierdzać powzięte podejrzenia, kiedy tuż zaraz nowa jakaś okoliczność najsmutniejszy wszystkim zadawała kłam.

Do tych myśli i rozpamiętywań mieszało się i wspomnienie owego Augusta, którego powrót zza granicy w tak wielką radość wprowadził Eugenię.

Przypomniał sobie teraz, że o tym Auguście częste poprzednio słyszał wzmianki. Był to młody hrabia August Wyklicki, kuzyn hrabiny i bliski sąsiad majątku hrabstwa.

Juliusz nie widział go nigdy, słyszał o nim bardzo mało, a jakąś dziwną instynktową czuł już ku niemu zazdrość i odrazę.

Pochylił głowę na piersi i zamarzył głęboko, a czasami tylko jakieś z piersi wyrwało się westchnienie i jakieś słówko cichym szmerem wymykało się z zaciśniętych ust.

Powóz tymczasem skręcił w bok wzdłuż szerokiego łanu żyta, który jednolitym obszarem ciągnął się aż po jedną stronę żywopłotu przy ogrodzie pałacowym.

Podjeżdżając pod mały pagórek powóz zwolnił cokolwiek w biegu, a w tej samej chwili pędem błyskawicy jakaś postać wyskoczyła z żyta i jednym susem dopadła stopni powozu.

Wyrwany niespodziewanie z swego głębokiego zamyślenia, nie mógł Juliusz lekkiego przytłumić wykrzyku. Wykrzyk ten wzmógł się jeszcze, kiedy w tej jakby z nieba spadłej postaci poznał Katylinę we własnej osobie.

Niepoprawny awanturnik, któregośmy w tak nieprzyjemnej pozycji zostawili w czerwonym pokoju zaklętego dworu, wyglądał dziwnie jakoś zmieniony na twarzy. Zatarł się ów zuchwały, wyzywający wyraz oczu, znikł ów drwiący, rubasny uśmiech lekceważenia z ust zaciśniętych.

W tym momencie pan Damazy Czorgut wyglądał na przyzwoitego, jakąś ważną sprawą zaprzątniętego człowieka, a w ruchach jego jakiś febryczny przebijał pośpiech.

— Ty!! tu!!! — wykrzyknął Juliusz zdziwiony.

— Pst!... sza... Nie mam czasu teraz... Nie susz sobie głowę o mnie... Wkrótce się obaczymy... Mam ci wiele powiedzieć... — szepnął urywanym głosem i ścisnąwszy w przelocie rękę osłupiałego ze zdziwienia przyjaciela, skoczył ze stopnia i w jednym mgnieniu oka znikł na powrót w gęstwinie żyta.

Wszystko to stało się tak nagle, prędko i niespodziewanie, że Juliusz musiał aż przetrzeć oczy, aby całe to spotkanie nie wziąć za senne złudzenie, a biedny furman posłyszawszy jakiś głos za sobą i obejrzawszy się co żywo, mało lejce nie wypuścił z przestrachu, tak szybko mignął i zniknął mu przed oczyma cień jakiejś nierozeznanej bliżej postaci.

Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, Juliusz wychylił głowę z powozu, a nie widząc już ani śladu po swym szczególnym przyjacielu, wzruszył ramionami i mruknął półgłosem:

— Nowa zagadka! Kiedyż nareszcie wyjaśni się wszystko!

XVII.

Spisek

Upłynęło już kilka miesięcy od ostatnich scen naszej powieści.

Opuszczony na tak długi czas tok działania musiał oczywiście w wewnętrznym swym rozwoju, wewnętrznych swych wpływach i przemianach postąpić znacznie dalej, wszakże ogólny stan rzeczy, ogólna zewnętrzna sytuacja działających osób pozostała niezmienna. Wszystkich naszych znajomych zastaniemy na tych samych stanowiskach, jakie zajmowali poprzednio.

Ale nie uprzedzając czytelnika za wiele podchwytujemy wątek dalszego opowiadania, a choćby z samego tylko respektu dla powagi urzędu zaczniemy od prześwietniej dominii.

Czcigodny pan mandatariusz odbywał właśnie jedną z najgłówniejszych funkcji swego codziennego działania, oddawał się drzemce poobiedniej. Pani sędzina posunęła z wizytą do księżej gospodyni, a w kancelarii dominialnej urzędował pan Gustaw Chochelka sam.

Siedzi właśnie przy brudnym, obryzganym stoliku i gryząc pióro w zębach lub dusząc je zawzięcie w ręku, widocznie sili się z niesłychanym natchnieniem na jakiś pomysł niepospolity.

Ale niełatwe to podobno dla biedaka zadanie!

Spocił się cały, włosy wzburzył na wszystkie strony, bokobrody najeżył okropnie, kołnierzyk pociągnął aż powyżej uszu, a zaledwie z trudem i mozołem dwa nędzne wiersze nakreślił na papierze.

Prawdaż bo, że waleczny nasz bohater nie forsuje się nad lada sprawozdaniem urzędowym, na które dzięki przezorności wyższych władz gotowiuteńkie znajduje się już formularze, że byle tylko uwaga przy przepisywaniu, a idzie jak z płatka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Dzisiaj o świcie"

Wspomnienie krwawych dni września 1939 roku

Trzynaście lat temu w piękny wrześniowy poranek, anteny polskich radiostacji rzuciły w fale eteru wieść : „Dzisiaj o świcie..." — a wschodząca jutrzenka obudziła Polskę warkotem samolotów, jazgotem karabinów maszynowych, hukiem rozrywających się bomb i grzmotem armat. Jęk mordowanej ludności cywilnej bił w niebo kaskadą krwawej grozy.

Pożoga, której początek zwiastowały salwy krążownika „Schlezwig-Holstein" i bomby Dornierów, przeszła do historii pod nazwą Drugiej Wojny Światowej .Potężne armie niemieckie najechały Polskę bez wypowiedzenia wojny i tak rozpoczął się wielki akt strasznego dramatu dziejowego.

„Za naszą wolność i waszą" poszedł w bój żołnierz polski. Krwawe dni września 1939 roku dały początek największej w historii świata rzezi i masakrze bezbronnego i niewinnego ludu. Ostrze hitlerowskie na sześć lat utkwiło w ciele bezbronnego narodu polskiego. Młot i sierp stalinowski, działały na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Pomimo wszystko, postawa narodu była wspaniała. Naród , a w przeważającej części chłop i robotnik polski dali tyle dowodów bohaterstwa, tyle dowodów miłości Ojczyzny, że pomimo przegranej — honor narodu polskiego został uratowany. Nie tylko bagnet decydował o tym, ale hart ducha całego ludu polskiego stworzył to, czego obecne pokolenie nie potrzebuje się wstydzić, gdyż w kartach historii, wrzesień 1939 roku nie był i nie będzie czarną plamą.

Dwa słowa o „Zaleszczykach'

W tym czasie, gdy lud polski krwawił jeszcze, gdy Warszawa, Kutno i Westerplatte sławiły chwałę oręża polskiego, szosą zaleszczycką ku zachodowi zmierzały całe zastępy wyższych wojskowych i cywilów, którzy przedtem głośno krzyczeli i wołali : „Nie oddamy ani guzika...". Na szosie zaleszczyckiej rozgrywali oni „bieg maratoński" ku hańbie i niesławie.

Zdrada sowiecka

Nadszedł dzień 17 września, a z nim zdrada sowiecka.

W plecy walczącej Polski uderzyła armia czerwona.

Rozpoczął się krwawy wyścig w zbrodniach wobec umęczonego narodu polskiego. Majdanki, Katynie, Oświęcimy, Kołyma jeszcze dziś mrożą krew w żyłach, kiedy się je wspomina. Potwory hitlerowski i komunistyczny, złączone wspólnym sojuszem rozgrabiły nasz Kraj i podpisały czwarty rozbiór Polski

Ogłosiliśmy alarm dla całego świata

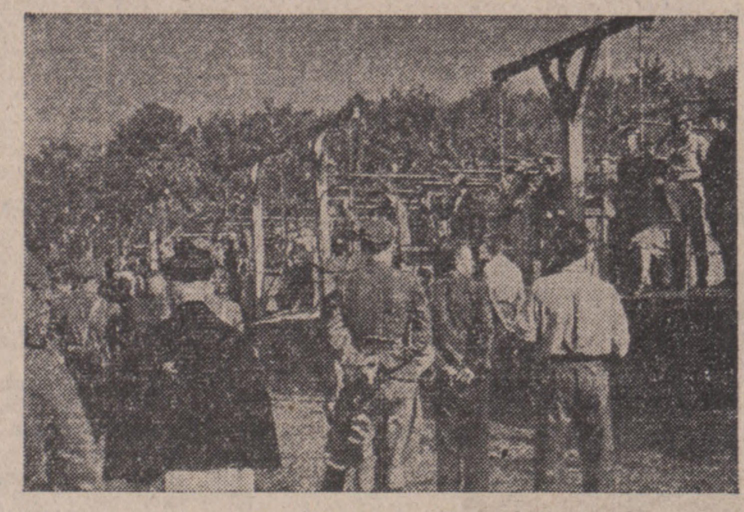
Pamiętajmy, że to nie kto inny, ale właśnie my — Polacy, ogłosiliśmy alarm, który po dziś dzień trwa.

Mimo to, po klęsce Polski przyszedł zmierzch Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, wreszcie Francja padła ofiarą.

Polska nie wydała jednak Quislinga — Polska mimo że padła, walczyła — po lasach i górach polskich płynęła „pieśń", że Polska nie zginęła. Szczęk oręża partyzanckiego oznajmiał światu, że Kraj nasz walczy dalej.

Zaczęło się w Monachium

Monachium było początkiem nieszczęść całej Europy. Przyniosło bowiem ze sobą krwawe dni września. Na oczach całego świata zbir hitlerowski począł mordować narody, a wtedy na Kremlu gratulowali mu z tego powodu. Z murów Kremla powiewały dwie flagi — czerwona z młotem i sierpem i niemiecka ze swastyką, jako widome symbole braterstwa katów narodu polskiego.



(Archiwum).

Gdzie tylko stanęła noga hitlerowskiego zbrodniarza, tam budowano natychmiast szubienice, tracąc masowo polskich patriotów. Niemcy urządzali niejednokrotnie widowiska z tego rodzaju egzekucyj, gromadząc dookoła okoliczną ludność.

Polak umie walczyć i umierać

Dzieje bohaterstwa żołnierza polskiego i wspaniała postawa narodu to zarazem przejmujące grozą karty naszej historii. Ta cała litania rzezi i morderstw jakich dopuścili się hitlerowscy na bezbronnych Polakach to wykładnik paktu : Ribbentrop — Mołotow. Z uśmiechem na ustach i okrzykiem : „Jeszcze Polska nie zginęła" — umierali ci, którzy sztandar bohaterstwa, patriotyzmu i najgorętszego umiłowania Ojczyzny z godnością dzierżyli. Na ich przykładzie my i całe pokolenia uczyć się będą historii ojczystej. Sztandar, który oni podnieśli w gorących dniach wrześniowych, my z godnością donieść musimy na ojczyste rubieże.

Sygnał pierwszego września nadal trwa

Sygnał pierwszego września „dzisiaj o świcie..." jest obecnie tym więcej aktualnym. Ten alarm trwa nadal i trwać będzie tak długo, dopóki na ziemie nasze nie wróci wolność, swoboda i rządy prawdziwie polskie oraz demokratyczne. Historia lubi się jednak powtarzać: baczmy by dziś, gdy Niemcy poczynają dźwigać głowę, gdy przez usta różnych Seebohmów zaczyna przemawiać rewizjonizm niemiecki, nie powtórzyło się nowe Monachium, by Adenauer nie przybrał postaci Hitlera i nie wyciągnął ręki w kierunku prastarych piastowskich ziem polskich. Pamiętajmy o tym, że alarm pierwszego września 1939 roku, dla nas Polaków trwa nadal .

Niebezpieczeństwo pruskie

Rewizjonizm niemiecki odżył na nowo. Chociaż jeszcze wojska okupacyjne stacjonują na ziemi niemieckiej — chociaż połowa Niemców jest odcięta i popychana siłą w stronę czerwonego molocha, to już junkierski duch się odzywa. Już teraz atakuje się traktat wersalski za rzekomą niesprawiedliwość wobec Niemiec. Już teraz żąda się uznania przez mocarstwa zachodnie nowych granic Niemiec, obejmujących ziemi nasze leżące poza linią Odra — Nisa. Dziś już nie tylko Seebohm czy inny minister niemiecki, ale sam Adenauer atakuje nasze prawa do Ziem Odzyskanych i publicznie woła o zmianę tych granic. Mało na tym: Niemcy żądają dziś nie tylko tzw. ziem przyłączonych, ale także Pomorza, Prus Wschodnich i Śląska. Od Francji znowuż domagają się Alzacji i Lotaryngii.

Przemówienia członków „Deutsche Partei" przypominają pierwsze hasła hitleryzmu. Hasła rzucane przez nich są typowo nacjonalistyczne i rewizyjne.

Jeżeli Zachód nie pozna w porę niebezpieczeństwa, doprowadzi do nowej katastrofy, gorszej jeszcze w skutkach od ostatniej wojny światowej.

„Romans" z Moskwą trzeba raz nareszcie skończyć

Kto jest odpowiedzialny za obecną politykę Niemiec ? Czy rząd niemiecki popiera ludzi w rodzaju Seebohma ?

Odpowiedź jest jedna i prosta ! Niemcy były zawsze, są i będą nacjonalistyczne, ale Niemcy zawsze swą politykę będą kierowały w stronę Kremla. Ktokolwiek bądź znajdował się w Niemczech u steru wyciągał zawsze rękę ponad Polską i wiązał swoją politykę z celami Moskwy, by wspólnie grabić, mordować i władać naszymi ojczystymi terenami.

Wizyta pastora Niemoellera w Moskwie była między innymi próbą porozumienia się między Niemcami a Rosją.

Nikt nie wierzy w pokojowe cele Niemiec, lecz cały świat musi poznać ich zamiary. My Polacy niestety znamy je dawno, ale dlatego, że znamy, musimy wołać na cały świat, że nacjonalizm niemiecki znów odżywa, że w osobie hitlerowskiego generała Remera budzi się na nowo pruski militaryzm.

[illegible] bić na alarm, ile tylko sił starczy, by w porę zatrzymać ekspansję germańską i bronić naszych granic.

Nie zapominajmy o tym, że mając wroga w Kraju, stoimy w obliczu drugiego strasznego niebezpieczeństwa niemieckiego.

FRANKFURT, w sierpniu 1952 r.

Józef Mlot — Mróz

Wiadomości ze Szwecji

U Braci Ludowców w Szwecji

(Od własnego korespondenta)

W drodze powrotnej z Olimpiady w Helsinkach, kol. Józef Młot-Mróz zatrzymał się w Sztokholmie, gdzie był gościem tamtejszego Zarządu Głównego Stronnictwa Ludowego.

W ramach tych odwiedzin odbyła się wspólna konferencja, w której uczestniczyli członkowie Zarządu Głównego PSL na Szwecję wraz ze swym prezesem kol. inż. Michałem Plucińskim.

Kol. Józef Młot-Mróz podzielił się ze swymi „szwedzkimi" kolegami wiadomościami z Olimpiady oraz nakreślił wyniki pracy ludowej na terenie Niemiec. Natomiast kol. inż. Michal Pluciński zobrazował osiągnięcia Polskiego Stronnictwa Ludowego na przyjaznej nam ziemi szwedzkiej i przedstawił wyniki współpracy PSL ze szwedzkimi agrariuszami.

Miłe i gościnne przyjęcie jakie spotkało kol. Mroza ze strony Ludowców w Sztokholmie oraz wierna jedność myśli i poczynań celów wyrażona w czasie tych rozmów, są zapewnieniem, że Ruch Ludowy, tak piękny w swym założeniu musi zwyciężyć.

Na gruzach upadłej masonerii i sanacji — na pogorzelisku komunistycznym postawimy gmach nowej Polski Ludowej i prawdziwie demokratycznej, w której chłop i robotnik będą gospodarzami oraz kierować sami Nawą Państwową.

Uczestnicy tej konferencji odbyli z kol. J. M. Mrozem wspólną wycieczkę po Sztokholmie, w czasie której kol. Mróz mógł się zapoznać z pięknymi zabytkami stolicy Szwecji, jak również zobaczyć wiele śladów polskości na tych dalekich ziemiach półwyspu skandynawskiego.

Na zakończenie, kol. inż. Pluciński gościł uczestników tych rozmów u siebie. Wieczorem, dnia 6 sierpnia kol. Józef Młot-Mróz opuścił Sztokholm, żegnany na dworcu przez kolegów — ludowców ze Szwecji.

LUDOWIEC.

Wiadomości z W. Brytanii

Wzrost przestępczości

(Od własnego korespondenta z W. Brytanii)

Niestety nadzieje optymistów na zmniejszenie się przestępczości w miarę oddalania się od wojny ostatniej nie sprawdzają się. Mimo znacznego powiększenia ostatnio korpusu policyjnego, policja w obecnym składzie nie jest w stanie podołać należytemu ściganiu wszystkich zbrodniarzy. Połowa zbrodni pozostaje bezkarną. O ile w pierwszych latach po wojnie znaczna część złoczyńców składała się z dezerterów, względnie zdemobilizownaych amatorów przygód, o tyle dziś ilość młodzieńców wśród zbrodniarzy jest zastraszająca. Poza bezspornymi kryminalistami jest duża ilość młodzieży szkolnej, trudniącej się okradaniem dużych sklepów jako rodzaju sportu. Szczególnie w soboty i inne dni wolne od nauki bandy chłopców okradają sklepy w sposób organizowany nieraz lepiej od „zawodowców". Nawet raczej bezwyznaniowy „Manchester Guardian" nazywa ta ki stan rzeczy „żniwem szatana". Oczywiście jest to nieunikniony rezultat braku obowiązkowego nauczania religii. Policji nie tylko jest za mało i żadna policja sama przez się nie poradzi na złe instynkty, idące po linii tzw. „jedenastego przykazania": Wszystko wolno, bylebyś się nie dał złapać".

r.

—:-:—

Epidemia pryszczycy wygasa w W. Brytanii

Londyn. — Zaraza pryszczycy zaczyna powoli zanikać w W. Brytanii i w związku z tym brytyjskie Ministerstwo Rolnictwa zezwoliło na ruch zwierząt w okolicach dotkniętych pryszczycą. Do chwili obecnej pryszczyca kosztowała Anglię 4 miliony funtów

Odszkodowanie wypłacone brytyjskim rolnikom za zniszczenie bydła dotkniętego pryszczyca wyniosło do chwili obecnej 2.651.460 funtów ,czyli przeszło 2 miliardy 200 milionów franków francuskich.

Wiadomości z HOLANDII

Polacy w Bredzie obchodzili 32-gą rocznicę zwycięstwa polskiego nad Wisłą

Piękną była uroczystość, którą w ramach 700 lecia Bredy zorganizował Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Katolickiego. Zjazd Polonii holenderskiej, który zgromadził około tysiąca osób, uczcił równocześnie 32-gą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa polskiego nad bolszewikami pod Warszawą.

W zjeździe uczestniczyli nie tylko członkowie P.T.K., lecz również reprezentanci organizacji dawnej emigracji z Limburgii, stowarzyszeń kościelnych, kombatanckich i harcerskich. Na zjeździe spotkali się Polacy z Amsterdamu, Utrechtu, Hagi, Twente, Heerlerheide, Brunssum, Venlo itd...

W obchodzie z okazji zjazdu uczestniczyli też Polacy z Francji, reprezentowani przez Gniazdo Sokoła z Dourges (P. de C.) Uczestniczył w nim również gen. Maczek, zaproszony specjalnie na zjazd i z okazji 700 lecia istnienia Bredy.

Uroczystości, które odbyły się 17 sierpnia, rozpoczęły się Mszą św. z kazaniem ks. kanonika Plucińskiego. Kaznodzieja omówiwszy znaczenie Cudu nad Wisłą, wezwał wszystkich Polaków za granicą do współpracy dla wyzwolenia Ojczyzny.

Po mszy ustawiły się przed kościołem wszystkie organizacje i sztandary, do których dołączywszy obecni rodacy, przeszli w pochodzie głównymi ulicami miasta Bredy do Pomnika Wdzięczności, wzniesionego przez miasto Bredę przed trzema laty na cześć żołnierzy polskich I Dyw. Panc., za wyswobodzenie miasta.

Po odegraniu hymnów polskiego i holenderskiego, gen. Maczek i p. o. burmistrza Bredy p. Meijs, złożyli wieńce, Sokoli z Francji zaś tablicę pamiątkową ku czci poległych bohaterów. Następnie przemówił gen. Maczek. Oddał on hołd żołnierzowi polskiemu za jego bohaterstwo.

Potem przemawiał p. dr. W. Komar, przedstawiciel Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Katolickiego w Holandii. Mówił on po holendersku, uwypuklając w swoim przemówieniu znaczenia zwycięstwa polskiego w roku 1920 pod Warszawą.

Spod pomnika udano się na rynek, gdzie po defiladzie przed władzami holenderskimi i gen. Maczkiem oraz czołowymi działaczami polskimi nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Po południu odbyły się w parku popisy artystyczne zespołów „Polonii" z Bredy i „Wesołego Tułacza" z Herlerheide, oraz pokazy gimnastyczne Sokołów polskich z Francji.

Trzynaście lat temu Stalin podpisał przymierze z Hitlerem a Joliot-Curie był wówczas tym oburzony...

Paryż. — Z Paryża piszą nam:

23 sierpnia upłynęło 13 lat od dnia, w którym Stalin podpisał z Hitlerem pakt, pozwalający Niemcom na rozpoczęcie drugiej wojny światowej.

Joliot-Curie, ten sam, który obecnie jest prezesem reżimowego tow. „polsko-francuskiego" i popiera politykę komunistyczną pod pokrywką „Ruchu za Pokojem", wydał dnia 29 sierpnia 1939 r. razem z Wiktorem Basch, Aimé Cotton, A. Bayet itd... manifest francuskich ludzi nauki, **piętnujący imperialistyczne stanowisko Związku Sowieckiego.**

Przytaczamy wyjątek z tego ówczesnego manifestu p. Joliot Curie : „W chwili, gdy zdawało się, że pokój został zapewniony, **niepojęty czyn Rosji Sowieckiej, wszystko obalił. Ci sami kierownicy Związku Sowieckiego, którzy od wielu miesięcy domagali się Frontu Pokoju, porzucili ten właśnie Front. Ci sami ludzie, którzy krzyczeli: „Układanie się z Hitlerem byłoby zbrodnią, szaleństwem i hańbą!", podpisali pakt z Hitlerem!**

„Intelektualiści francusy wyrażają swe oburzenie wobec tej nagłej zmiany, która zbliżyła kierowników Związku Sowieckiego do przywódców nazistowskich, w chwili, gdy zagrażają oni nie tylko Polsce, lecz również niepodległości wszystkich wolnych narodów."

Mimo to p. Jolliot Curie popiera dziś Stalina, który Polskę zdradził razem z Hitlerem! —

Co sądził Pierre Cot o pakcie germańsko-sowieckim

Paryż. — Pierre Cot, który stał się obecnie sprzymierzeńcem komunistów bardzo surowo osądził dnia 28 października 1939 roku ich przymierze z Hitlerem:

„Współpracując z Frontem Pokoju Stalin mógł uczynić wojnę niemożliwą, lub też zapewnić szybki upadek Hitlera" — pisał p. Pierre Cot. — „Łącząc się z blokiem demokracji, Stalin mógł bez wątpienia ocalić pokój... Stalin jednak źle ocenił swe własne siły, możliwości demokracji i potęgę Hitlera. Przyszłość pokaże jakimi cierpieniami Rosja i ludzkość cała zapłacą za ten błąd".

Tak jest, ludzkość to zapłaciła krwawo, ale p. Pierre Cot popiera dziś tych, którzy te cierpienia na Rosję i na ludzkość całą sprowadzili.

„Bastion indochiński"

Odbudowa gospodarcza pomimo wojny

W artykule zatytułowanym „The Indo-Chinese bastion" dziennik nowojorski „New York Times" przypomina Amerykanom, że powinni oni wiedzieć o tym, iż w Indochinach Francja trzyma linię frontu bardzo ważną, nie tylko dla niej samej, lecz również dla całego wolnego świata. W tym samym artykule dziennik podkreśla znaczenie ryżu indochińskiego dla Zachodu.

Jest rzeczą godną uwagi, że pomimo wojny, Indochiny w roku 1951 zwiększyły swą zasadniczą produkcję. Według raportu Banku Indochińskiego wywóz ryżu zwiększył się z 135.000 ton w roku 1950 na 350.000 ton w r. 1951. Oprócz Unii Francuskiej, która otrzymała 45 procent produkcji, głównymi odbiorcami ryżu są: Indonezja (63.000 ton) Singapur (40.000 ton) i



Hong-Kong (20.000 ton). Obecne zbiory zapowiadają się szczególnie dobrze, tak, że przypuszczalny wywóz przewyższy zapewne 500.000 ton. Uprawa kukurydzy dała około 77.000 ton wobec 55.000 ton w roku 1950. Wywóz wyniósł 67.000 ton, wobec 45.000; udział Francji przewyższył 33.000 ton.

Produkcja pieprzu również znacznie wzrosła, a produkcja herbaty i kawy utrzymuje się na dawnym poziomie. Plantacje kauczuku z 53.000 ha zwiększyły się do 58.000 ha, a ich produkcja z 49.000 ton wzrosła do 53.000 ton.

Zaprowadzenie mechanizacji w kopalniach antracytu w północnym Vietnamie zwiększyło jego produkcję z 502.000 ton w roku 1950 do 624.000 ton w roku 1951. Po zaspokojeniu zapotrzebowania wewnętrznego, kopalnie indochińskie mogły wywieźć do Japonii 127.000 ton, do Francji 45.000 t., i do Hong-Kongu 10.000 ton antracytu.

Produkcja cementu wzrosła ze 144.000 ton w roku 1950 na 212.000 ton w roku 1951.

Ogólny rozwój wywozu wyraża się cyfrą 2.779 milionów piastrów (1 piastr = 17 fr. francuskich) w r. 1951 wobec 1.631 milionów piastrów w roku 1950. Pomimo tych poważnych wyników deficyt bilansu handlowego przewyższa 3 miliardy, ponieważ przywóz zwiększył się z 4 miliardów na 6 miliardów 275 milionów piastrów.

Można więc wysnuć wniosek, że pomimo niepewnej sytuacji w Indochinach, kraj ten jest na drodze do osiągnięcia dużego znaczenia gospodarczego.

Wiadomości z BELGII

Komunikat Szkoły Polskiej z Zwartberg

Zawiadamiam uprzejmie Szanownych Rodziców ,że nauka języka polskiego w Szkole Polskiej w Zwartberg rozpoczyna się dnia 2 września 1952 r.

Równocześnie proszę, aby Rodzice osobiście dokonywali wpisu swych dzieci do Szkoły Polskiej, począwszy **od dnia 2 września do dnia 15-go najpóźniej.**

Przyjmuję dzieci od lat 6 wzwyż. Dzieci poniżej lat 6 proszę uprzejmie na naukę języka polskiego nie przysyłać. Młodsze dzieci mogą przychodzić do Szkoły Polskiej tylko w czwartki — od godz. 16—17.30, na lekcję śpiewu i zabaw.

Nauka języka polskiego odbywa się we wtorki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 16 do 17.30.

W czwartki, jak wyżej wspomniałam, jest lekcja śpiewu, a w poniedziałki ćwiczenia tańców ludowych.

Maria Barasińska,
nauczycielka Szkoły Polskiej w Zwartberg.

Wiadomości z Włoch

Tajemnicza Holenderka oskarża się o niepopełnione zabójstwo

Trento (od wł. koresp.). — Do komisariatu policji zgłosiła się 25-letnia obywatelka holenderska Vittoria Van Den Veeken i oświadczyła zdumionym policjantom:

— Zabiłam człowieka i dlatego uciekłam do Włoch i nie chcę więcej powrócić do mego kraju.

Piękna Vittoria zeznała, zalewając się łzami, że jest studentką-słuchaczką ostatniego roku farmaceutyki na uniwersytecie w Amsterdamie i że zabiła człowieka, podając mu przez pomyłkę silną truciznę. Twierdzi ona, że w obawie przed aresztowaniem udało jej się wydostać z Holandii za zbiorowym paszportem, ale w chwili gdy miał nastąpić powrót, wolała opowiedzieć całe przejście policji włoskiej, żeby nie dostać się w ręce władz sądowych swej ojczyzny.

Władze policyjne włoskie zatrzymały Vittorię w areszcie celem sprawdzenia czy podane przez nią dane są prawdziwe. Jakież było jednak zdziwienie, gdy z Holandii nadeszła odpowiedź, stwierdzająca, że w ostatnich czasach nie było wogóle wypadku otrucia i że żadna Vittoria Van Den Veeken nie jest poszukiwana przez władze.

Teraz władze włoskie mają ciekawy problem do rozwiązania: czemu więc Vittoria nie chce za żadną cenę powrócić do domu i co ją skłoniło do wymyślenie całej historii o zabójstwie? Tymczasem, aż do wyjaśnienia, Den Veeken zatrzymana została w areszcie w Trento, z czego jak się zdaje, jest całkiem zadowoloną.

joten

Dobra para: On liczy lat 73, a Ona... trochę więcej

Nowy Jork. — Pobrali się tutaj Małgorzata. E. Beebe, licząca lat 93 z Fredem Ellenbergiem z Glastonbury, Conn., liczącym zaledwie 73 wiosen, a więc młodszym od niej o całe dwadzieścia lat. Na natarczywe zapytania ciekawskich reporterów, pan młody odpowiedział w hotelu Prince George, w ten sposób: „Przyszliśmy do przekonania, że możemy razem żyć taniej niż osobno, zwłaszcza z uwagi na powszechną drożyznę mieszkań. Dwa oddzielne telefony i w ogóle wszelkie usługi oddzielne — to było dla nas za dużo".

Po weselu „młoda" para powróci do Glastonbury, Conn., a w końcu sierpnia uda się do Louisville w Kentucky, gdzie Ellenberg weźmie udział jako delegat w zjeździe weteranów wojny hiszpańsko - amerykańskiej.

8.795 wypadków ulicznych w Mediolanie w ciągu 6 miesięcy

MEDIOLAN (Od wł. koresp.). — Według najnowszych danych, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku, ilość wypadków ulicznych w Mediolanie wyniosła 8,795, z czego było 69 śmiertelnych. Jest to bardzo niepokojący objaw, gdyż w ciągu całego roku 1951, ilość śmiertelnych wypadków wyniosła 77 osób, istnieje więc słuszna obawa, że w roku bieżącym ilość wypadków śmiertelnych będzie prawie podwójna.

joten.

„Latające talerzyki" nad kilkoma miastami włoskimi

MODENA (Od wł. koresp.). — Pewnej nocy z kilku miejscowości sygnalizowano pojawienie się na niebie „latających talerzyków". Pierwsza wiadomość o pojawieniu się dziwnych przedmiotów, nadeszła z miejscowości Pavullo pod Modeną, gdzie o godzinie 23,15, sierżant-lotnik Roberto Mazzoli, będąc w służbie na stacji meteorologicznej, zauważył, jak sam twierdzi, „latający talerzyk". Przedmiot ten, jasno oświetlony, zatrzymał się dwa razy nad stacją meteorologiczną. Gdy „talerzyk" znajdował się przez chwilę nieruchomo na niebie, oświetlenie jego zwiększało się wielokrotnie. W pięć minut potem, o godzinie 23.20 doniesiono z Ankony o pojawieniu się „dysku latającego" nad miastem. Przedmiot ten wydawał z siebie światło szmaragdowo-zielone. Również tej samej nocy doniesiono o pojawieniu się nad Maceratą i Urbino dziwnych latających przedmiotów w kształcie talerzy. Przedmioty te przelatywały na wysokości około 6 tysięcy metrów i widziane były przez wielu zapóźnionych przechodniów.

joten.

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 57)

„Lord" szuka zemsty

Podczas gdy „Izabella" pełnymi żaglami kieruje się na wschód, marynarze, którzy pozostali wiernymi „Lordowi", wiosłują z całych sił i wkrótce przybijają do brzegów Nowej Majorki.

„Lord" udaje się natychmiast do mieszkania swego przyjaciela. Oczywiście Heinz Knarr jest niezmiernie zdumiony.

— Cóż to się stało? — pyta podnosząc się przy stole.

„Lord" jest tak wściekły, że przez chwilę tylko sapie, nie mogąc zdobyć się na słowo.

— Wyobraź pan sobie, jak mię urządził ten francuski oficer, Robert... — wykrztusza jednym tchem.

Knarr usadawia go w fotelu i podaje szklankę mocnego wina.

— Słucham.

„Lord" szczegółowo opowiada całą przygodę i kończy bliski rozpaczy:

— Ten świnia Robert, gdy tylko dołączy do floty francuskiej i odnajdzie kapitana Pilara, uczyni wszystko, aby całkowicie zniszczyć mój handel...

Heinz Knarr zastanawia się.

— Jeśli ty mi nie pomożesz — dorzuca „Lord", załamując ręce — to jestem zgubiony na zawsze...

— Zgoda — odpowiada Knarr — ale ile gotów jesteś mi zapłacić za tę pomoc?

Są to ludzie bez serca i sumienia, myślący wyłącznie o swym interesie, więc długo trwa targowanie się o cenę.

— Dam ci 200 niewolników — podsuwa „Lord".

— To za mało. Musisz wziąć pod uwagę to, że w takiej „wycieczce" mogę stracić swój żaglowiec.

— Dam ci 250... Zgoda?

Heinz Knarr wyciąga rękę:

— Zgoda!

Nazajutrz statek Knarra „Baracuda" wypływa na morze...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Siedem spotkań międzypaństwowych

rozegrają francuscy piłkarze w sezonie 1952/53

Paryż. — Program międzypaństwowych spotkań jakie piłkarze francuscy rozegrają w 1952/53, jest bogaty. Przewiduje on narazie 7 spotkań, przyczym, o ile reprezentacje Argentyny i Urugwaju zjechałyby do Europy, również mecze z nimi.

Narazie jednak zajmiemy się kalendarzem już ustalonym. Program spotkań jest następujący:

W 1952 roku

5.X. Francja — Niemcy w Paryżu
19.X. Austria — Francja w Wiedniu
11.XI. Francja — Węgry w Paryżu
16.XI. Irlandia Poł. — Francja w Dublinie.
25.XII. Francja — Belgia w Paryżu

W 1953 roku

14.V. Francja — Walia w Paryżu
11.VI. Szwecja — Francja w Sztokholmie.

Jest to kalendarz drużyny A. Drużyna B. rozegra poza tym szereg również bardzo ciekawych spotkań. Amatorzy również nie będą próżnować.

* * *

Wracając do kalendarza drużyny A, stwierdzić musimy, że przedstawia on na prawdę bardzo ciekawe gry, przyczym przeciwnicy Francji to kraje zajmujące jedno z czołowych miejsc w dziedzinie piłkarskiej.

Francuskie kierownictwo staje wobec ważnego problemu — godnego przygotowania swej reprezentacji, by prestiż Francji jaki wywalczyła sobie na terenie międzynarodowym został utrzymany.

Z tej też przyczyny, jakkolwiek do pierwszego meczu — z Niemcami — pozostaje jeszcze ponad 5 tygodni, kierownictwo zbiera się, by pomyśleć nad składem drużyny.

Według wiadomości podanych przez część francuskiej prasy sportowej, graczami, którzy będą wzięci pod uwagę przy zestawieniu reprezentacyjnej drużyny są:

Bramkarze — Vignal, Rumiński, Remetter, Dakowski, Colonna.

Obrońcy — Marche, Gianessi, Albanesi, Grillon, Van Cappelen, Dahan.

Pomocnicy — Jonquet, Haddad, Marcel, Penverne, Dubreucq, Firoud, Bonifaci, Ferry, Cuissard, Gaulon.

Napastnicy — Kopa, Doye, Strappe, Baratte, Cisowski, Deladeriere, Dereuddre, Meano, Głowacki, Grumellon, Ben Tifour, Vincent, Lefebvre, Cucyl, Antonio, Baillot, Brucy, Reygnier, Bourry, Lechantre, Saunier.

Gene Hairston przegrywa po raz pierwszy przez techniczne k.o.

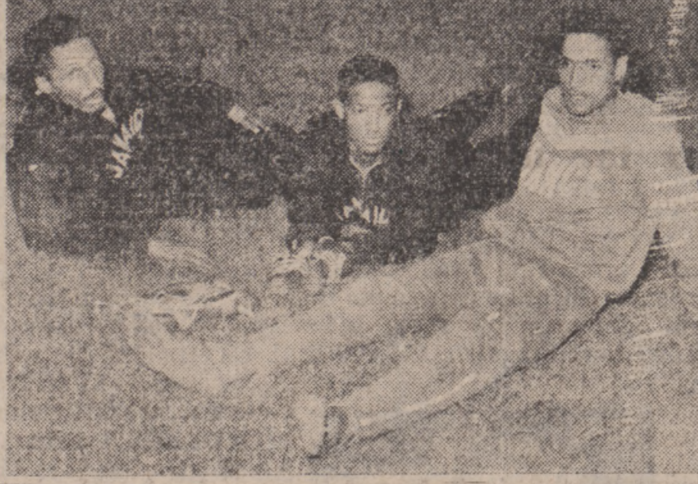
Nowy Jork. — W nowojorskim Madison Square Garden odbyło się z wielką niecierpliwością oczekiwane spotkanie w wadze średniej, między Hawajczykiem Carl Vobo Olssonem, a głuchoniemym Gene Hairstonem.

O ile Hairston ma już markę wyrobioną, o tyle Hawajczyk jest wschodzącą gwiazdą bokserską i mecz nowojorski był poprostu dla sympatyków boksu oceną umiejętności Hawajczyka. Próba powiodła się nadspodziewanie dobrze. Hawajczyk nie tylko że zwyciężył, lecz wygrał spotkanie przez k.o. techniczne, będąc pierwszym bokserem ,który w ten sposób rozprawił się z Hairstonem.

Olsson został po tym zwycięstwie zaliczony do czołówki bokserskiej w wadze średniej i prawdopodobnie będzie już niebawem kandydatem do tytułu mistrza świata.

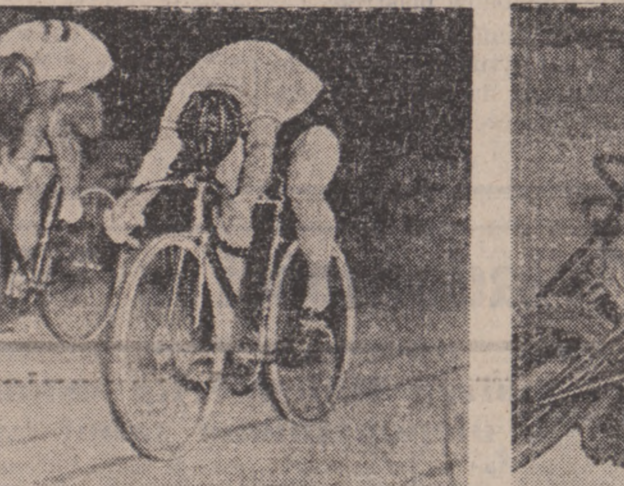
Echa występu Jamajczyków w Paryżu

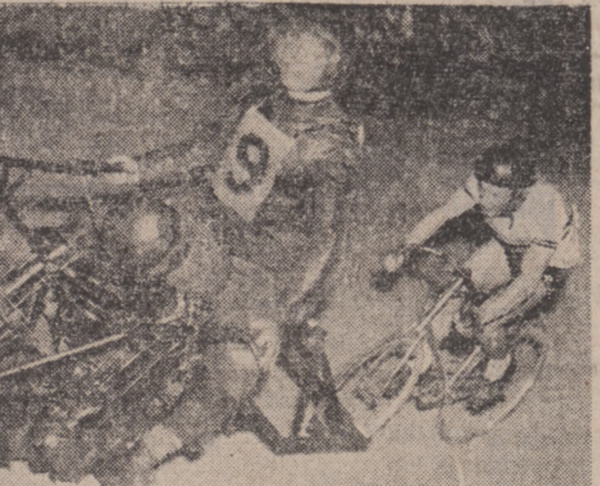
Na początku b. tygodnia, w ramach zawodów w których Belg Reiff ustalił nowy rekord świata w biegu na 2 mile, wystąpili czołowi zawodnicy jamajscy, olimpijczycy Mac Kenley i Le Beach. Tak jak w Helsinkach, tak w Paryżu wykazali swą wysoką klasę. Na zdjęciu w czasie odpoczynku między dwoma konkurencjami, licząc od lewej ku prawej: Mac Kenley, Le Beach i Francuz El Mabrouk.



(Foto: Record)

Na mistrzostwach kolarskich świata w Paryżu





(Foto: Record)

Z lewej czołowy belgijski specjalista w wyścigach za motorami. Verscheuren, który zakwalifikował się do finału, po prawej dwaj specjaliści w jeździe szybkiej grupy amatorów, Francuz Lemoigne i Duńczyk Largen.

Kalendarz rozgrywek piłkarskich zawodowców o mistrzostwo Francji

Liga I

Mecz: 24. 8. 52 — Rewanż: 28. 12. 52
RC Paris - Rennes
Sète - Sochaux
Lens - Nimes
CORT - Nice
Le Havre - Metz
St. Etienne - Reims
Marseille - Montpel.
Bordeaux - Stade Fr.
Nancy - Lille

Mecz: 31. 8. 52 — Rewanż: 4. 1. 53
Montpel. - St. Etienne
Reims - Le Havre
Metz - Lille
CORT - Nancy
Nice - Lens
Nimes - Sète
Sochaux - RC Paris
Rennes - Bordeaux
Stade Fr. - Marseille

Mecz: 7. 9. 52 — Rewanż: 11. 1. 53
RC Paris - Nimes
Lens - CORT
Lille - Reims
St. Etienne - Stade Fr
Bordeaux - Sochaux
Sète - Nice
Metz - Nancy
Le Havre - Montpel.
Marseille - Rennes

Mecz: 11. 9. 52 — Rewanż: 25. 1. 53
RC Paris - St Etienne
Sète - Le Havre
Lens - Lille
Sochaux - Stade Fr.
Nancy - Rennes
CORT - Metz
Nice - Reims
Nimes - Montpellier
Bordeaux - Marseille

Mecz: 14. 9. 52 — Rewanż: 1. 2. 53
Montpellier - CORT
Metz - Sète
Le Havre - Bordeaux
Sochaux - Nancy
Stade Fr. - Nice
Reims - Lens
Lille - RC Paris
St Etienne - Marseille
Rennes - Nimes

Mecz: 21. 9. 52 — Rewanż: 15. 2. 53
RC Paris - Metz
Lens - Montpellier
Nice - Rennes
Marseille - Le Havre
Nancy - St. Etienne
Sète - Reims
CORT - Stade Fr.
Nimes - Sochaux
Bordeaux - Lille

Mecz: 28. 9. 52 — Rewanż: 22. 2. 53
Montpellier - Sète
Metz - Bordeaux
Le Havre - St Etienne
Sochaux - Nice
Stade Fr. - Lens
Reims - RC Paris
Lille - Marseille
Nimes - Nancy
Rennes - CORT

Mecz: 9. 10. 52 — Rewanż: 8. 3. 53
Montpellier - Nice
Metz - Lens
Le Havre - RC Paris
Marseille - Nancy
Reims - CORT
Lille - Sète
St Etienne - Bordeaux
Rennes - Sochaux
Stade - Nimes

Mecz: 12. 10. 52 — Rewanż: 15. 3. 53
RC Paris - Montpel.
Lens - Rennes
Nice - Nimes
Marseille - Metz
Nancy - Le Havre
Sète - Stade Fr.
CORT - Sochaux
St. Etienne - Lille
Bordeaux - Reims

Mecz: 26. 10. 52 — Rewanż: 22. 3. 53
Montpel. - Bordeaux
Metz - St. Etienne
Nice - Nancy
Sochaux - Lens
Stade Fr. - RC Paris
Reims - Marseille
Lille - Le Havre
Nimes - CORT
Rennes - Sète

Mecz: 2. 11. 52 — Rewanż: 5. 4. 53
Montpel. - Rennes
Metz - Nimes
Le Havre - CORT
Marseille - Sète
Stade Fr. - Nancy
Reims - Sochaux
Lille - Nice
St. Etienne - Lens
Bordeaux - RC Paris

Mecz: 9. 11. 52 — Rewanż: 12. 4. 53
RC Paris - Marseille
Lens - Le Havre
Nice - Metz
Sochaux - Montpel.
Nancy - Bordeaux
Sète - St. Etienne
CORT - Lille
Nimes - Reims
Rennes - Stade Fr.

Mecz: 23. 11. 52 — Rewanż: 19. 4. 53
Montpellier - Lille
CORT - Sète
Sochaux - Marseille
Bordeaux - Nimes
Nancy - Lens
Reims - Metz
Nice - RC Paris
Rennes - St. Etienne
Stade Fr. - Le Havre

Mecz: 30. 11. 52 — Rewanż: 3. 5. 53
RC Paris - Lens
Reims - Montpellier
Lille - Rennes
St. Etienne - Nimes
Bordeaux - CORT
Sète - Nancy
Metz - Stade Fr.
Le Havre - Sochaux
Marseille - Nice

Mecz: 7. 12. 52 — Rewanż: 10. 5. 53
Montpellier - Metz
CORT - RC Paris
Nimes - Marseille
Rennes - Le Havre
Nancy - Reims
Lens - Sète
Nice - Bordeaux
Sochaux - St Etienne
Stade - Fr. - Lille

Mecz: 14. 12. 52 — Rewanż: 17. 5. 53
RC Paris - Sète
Reims - Stade Fr.
Lille - Sochaux
St. Etienne - Nice
Bordeaux - Lens
Montpellier - Nancy
Metz - Rennes
Le Havre - Nimes
Marseille - CORT

Mecz: 21. 12. 52 — Rewanż: 24. 5. 53
Sète - Bordeaux
CORT - St. Etienne
Nimes - Lille
Rennes - Reims
Nancy - RC Paris
Lens - Marseille
Nice - Le Havre
Sochaux - Metz
Stade - Montpellier

Liga II

Mecz: 24. 8. 52 — Rewanż: 28. 12. 52
Toulon - USVA
Monaco - Perpignan
Nantes - Rouen
Angers - Grenoble
Besançon - Toulouse
Cannes - Troyes
Alès - CAP
R. Star - Strasbourg
Béziers - Lyon

Mecz: 31. 8. 52 — Rewanż: 4. 1. 53
USVA - Red Star
Lyon - Toulon
Strasbourg - Alès
Grenoble - Nantes
Rouen - Béziers
Troyes - Angers
Toulouse - Monaco
CAP Paris - Besançon
Perpignan - Cannes

Mecz: 7. 9. 52 — Rewanż: 11. 1. 53
Alès - USVA
Monaco - CA Paris
Angers - Perpignan
Besançon - Strasb.
Toulon - Rouen
Troyes - Grenoble
Cannes - Toulouse
Red Star - Lyon
Béziers - Nantes

Mecz: 11. 9. 52 — Rewanż: 25. 1. 53
USVA - CA Paris
Lyon - Toulouse
Nantes - Troyes
Grenoble - Strasbourg
Toulon - Cannes
Rouen - Perpignan
Alès - Besançon
Red Star - Monaco
Béziers - Angers

Mecz: 14. 9. 52 — Rewanż: 1. 2. 53
USVA - Grenoble
Strasbourg - Lyon
Monaco - Besançon
Angers - Red Star
Troyes - Toulon
Toulouse - Nantes
Cannes - Alès
CA Paris - Rouen
Perpignan - Béziers

Mecz: 21. 9. 52 — Rewanż: 15. 2. 53
Lyon - USVA
Nantes - CA Paris
Grenoble Monaco
Besançon - Cannes
Toulon - Perpignan
Rouen - Strasbourg
Alès - Angers
Red Star - Troyes
Béziers - Toulouse

Mecz: 28. 9. 52 — Rewanż: 22. 2. 53
USVA - Rouen
Lyon - Grenoble
Strasbourg - Nantes
Angers - Besançon
Troyes - Alès
Toulouse - Toulon
Cannes - Monaco
CA Paris - Béziers
Perpignan - Red Star

Mecz: 5. 10. 52 — Rewanż: 8. 3. 53
Strasbourg - USVA
Monaco - Alès
Angers - Toulon
Besançon - Grenoble
Troyes - Béziers
Toulouse - Rouen
Cannes - Red Star
CA Paris - Lyon
Perpignan - Nantes

Mecz: 12. 10. 52 — Rewanż: 15. 3. 53
Nantes - USVA
Monaco - Angers
Grenoble - Cannes
Besançon - Troyes
Toulon - CA Paris
Rouen - Lyon
Alès - Perpignan
Red Star - Toulouse
Béziers - Strasbourg

Mecz: 26. 10. 52 — Rewanż: 22. 3. 53
Lyon - Nantes
Strasbourg - Toulon
USVA - Béziers
Angers - Cannes
Rouen - Grenoble
Troyes - Monaco
Toulouse - Alès
CA Paris - Red Star
Perpignan - Besançon

Mecz: 2. 11. 52 — Rewanż: 5. 4. 53
Perpignan - USVA
Monaco - Béziers
Angers - Rouen
Besançon - Toulon
Troyes - Lyon
Toulouse - Strasbourg
Cannes - Nantes
CA Paris - Grenoble
Alès - Red Star

Mecz: 9. 11. 52 — Rewanż: 12. 4. 53
Lyon - Perpignan
Strasbourg - CA Paris
USVA - Toulouse
Toulon - Monaco
Rouen - Troyes
Red Star - Besançon
Béziers - Cannes
Grenoble - Alès
Nantes - Angers

Mecz: 23. 11. 52 — Rewanż: 19. 4. 53
USVA - Besançon
Lyon - Alès
Strasbourg - Monaco
Nantes - Toulon
Grenoble - Bèziers
Rouen - Red Star
Toulouse - Angers
CA Paris - Cannes
Perpignan - Troyes

Mecz: 30. 11. 52 — Rewanż: 3. 5. 53
Cannes - USVA
Monaco - Lyon
Angers - Strasbourg
Besançon - Rouen
Toulon - Grenoble
Perpignan - Toulouse
Alès - Nantes
Red Star - Béziers
Troyes - CA Paris

Mecz: 7. 12. 52 — Rewanż: 10. 5. 53
USVA - Monaco
Lyon - Besançon
Strasbourg - Cannes
Nantes - Red Star
Grenoble - Perpignan
Rouen - Alès
Toulouse - Troyes
CA Paris - Angers
Béziers - Toulon

Mecz: 14. 12. 52 — Rewanż: 17. 5. 53
Angers - USVA
Monaco - Rouen
Besançon - Nantes
Troyes - Strasbourg
Toulouse - Grenoble
Cannes - Lyon
Perpignan - CA Paris
Alès - Béziers
Red Star - Toulon

Mecz: 25. 12. 52 — Rewanż: 24. 5. 53
USVA - Troyes
Strasbourg - Perpig.
Lyon - Angers
Nantes - Monaco
Grenoble - Red Star
Toulon - Alès
Rouen - Cannes
CA Paris - Toulouse
Béziers - Besançon

Dr. Bolesław SZPIĘGA

Pomoc w budowie domów mieszkalnych we Francji

Znany jest wszystkim obecny kryzys mieszkaniowy panujący we Francji. By zachęcić do budowy domów mieszkalnych i by jak najskuteczniej zwalczyć kryzys w tej dziedzinie, ustawodawca francuski postanowił dopomóc osobom lub spółkom budującym domy mieszkalne. Pomoc przejawia się w dwóch kierunkach:

1. W dziedzinie finansowej.
2. W dziedzinie podatkowej.

Pomoc w dziedzinie finansowej

Osoby lub spółki budujące domy mieszkalne mają dwie możliwości otrzymania pomocy finansowej a) mogą być im przydzielone i przyznane **premie budowy** tak zwane po francusku primes à la construction; b) mogą uzyskać pożyczki w celu budowy (prêts à la constriction).

Zagadnieniem premii budowy, które w obecnym artykule omówimy, szczególnie mogą być zainteresowane **osoby posiadające dostateczne środki finansowe** pozwalające im na przedsięwzięcie budowy domów bez uciekania się do pomocy finansowej osób trzecich lub organizacji kredytowych.

Państwo francuskie przyznaje każdej osobie lub spółce roczne premie, jeżeli dana osoba lub spółka: a) buduje mieszkanie na użytek własny bądź też do wynajęcia lub do sprzedaży; b) powiększa ilość mieszkań w budynku już istniejącym; c) kończy budowę domu mieszkalnego nie posiadającego uprzednio ani odgrodzenia ani pokrycia.

Premie przyznawane są stosownie do ilości mieszkań. Osoby budujące domy mieszkalne otrzymają tyle razy premie ile razy zbudowały samodzielne mieszkania.

Nie mają prawa do korzystania z premii osoby lub spółki budujące:

a) lokale handlowe lub przemysłowe (jednakowoż nie zależne mieszkania znajdujące się obok tych lokali i służące personelowi mogą stanowić podstawę do przyznania premii);

b) lokale przeznaczone do sezonowych wynajęć;

c) mieszkania z których korzystają pracownicy zgodnie z podpisanym przez nich kontraktem pracy (ci pracownicy tracą prawo korzystania z mieszkania gdy nie pracują dla pracodawcy, który im udzielił mieszkanie jako dodatek ich wynagrodzenia);

d) ulepszenia wewnętrzne dzięki nowemu rozmieszczeniu pokojów.

Jeśli prace były rozpoczęte przed 1 marca 1950 r. (data, którą bierze się pod uwagę, to nie data otrzymania zezwolenia na budowę, to jest tak zwanego permis de construire, ale data rzeczywistego rozpoczęcia budowy) — premie nie są przydzielane.

Budowy finansowane po części przez organizacje przewidziane przez ustawodawstwo o kredycie dla nieruchomości (Crédit Immobilier), o mieszkaniach o umiarkowanym komornym (Habitatius à Loyers Modérés). Kasy Rolnicze Wzajemnej Pomocy (Caisses de Crédit agricole mutuel), o Osiedlach Wiejskich (Habitat Rural), o Narodowym Funduszu Polepszenia Mieszkań (Fonds Nátional d'Amelioration de l'Habitat), a odszkodowaniach wojennych (dommages de guerre) oraz o pracach popieranych przez Fundusz Modernizacji i Ekwipunku (Fonds de modernisation et d'Equipement) tak zwany Plan Monnet, nie dają również prawa do premii.

Wysokość premii: — Premie oblicza się biorąc pod uwagę **przestrzeń mieszkalną.** Za każdy metr kwadratowy nowozbudowanego mieszkania rząd francuski przydziela: 600 fr. rocznie (jeśli chodzi o poprzednią taryfę, która do 15 stycznia 1952 r. wynosiła 500 fr.)

480 fr. rocznie za metr kwadratowy gdy zamiast zbudować nowy dom, podwyższono budynek, powiększając tym samym ilość mieszkań. (do 15 stycznia 1952 r. płacono w tym wypadku 400 franków).

300 franków (poprzednio 250 fr.) za metr kwadratowy rocznie, jeśli chodzi o wykończenie rozpoczętej poprzednio budowy (to znaczy w wypadku wykończenia i definitywnego przeznaczenia do zamieszkania budynku bez ogrodzenia lub pokrycia).

Premie przyznane są na **20 lat.** Płatne są rok rocznie.

Co należy uważać za „przestrzen dającą prawo do premii?

Daje prawo do premii **przestrzeń wszstkich pokojów mieszkalnych** pokrytych sufitem o wielkości minimum 2 m kw. 20. Z drugiej strony bierze się również pod uwagę **średnią wielkość powierzchni** mierzonej o 1,50 m od ziemi bądź też o 2.20 m od ziemi, jeśli chodzi o mansardy.

Czego nie należy uważać jako „przestrzeń dającą prawo do premii?

a) piwnice;
b) garaże, remizy;
c) werandy.
d) lokale o przestrzeni mniejszej, niż 2 m 20 pod sufitem;
e) przestrzeń zajętą przez mury, klatki schodowe, kominy i tym podobne.

W jaki sposób oblicza się wysokość premii? Oblicza się je:

a) biorąc pod uwagę pierwsze 110 metrów kwadratowych, każdego mieszkania, jeśli chodzi o nową budowę;

b) biorąc pod uwagę różnicę między 110 metrów kwadratowych a powierzchnią istniejącą przed przedsięwzięciem powiększenia ilości mieszkań.

Zaznaczamy, że apartamenty przekraczające 220 metrów kwadratowych wielkości nie dają prawa do premii. Również, w razie powiększenia przestrzeni mieszkalnej w budynku już istniejącym, jeżeli owo powiększenie nie przekracza 15 metrów kwadratowych, nie można otrzymać wynagrodzenia.

Podajemy w celu orientacji, kilka przykładów:

mieszkanie o wielkości przekraczającej 220 metrów kwadratowych, nie daje prawa do premii;

mieszkanie 180 metrów kwadratowych — premie oblicza się tylko na pierwszych 110 metrach kwadratowych;

mieszkanie o powierzchni 90 metrów kwadratowych, premie oblicza się na 90 m kw.;

Mieszkanie o 90 m^2 już istniejące a powiększone po dodatkowym zbudowaniu jednego pokoju o wielkości 25 m 2: premie oblicza się odejmując o 110 m 2, 90 m^2 poprzednio istniejących. A więc premia będzie przyznana za 110 m^2 — 90 m^2 = 20 m_2.

Jakie są formalności do załatwienia w celu uzyskania premii?

By otrzymać premie przydzielane rokrocznie, należy posiadać **permis de construire** to jest zezwolenie na budowę. Zaznaczamy, że podanie w celu uzyskania **permis de construire** musi być złożone w dwóch egzemplarzach (nie potrzeba papieru stemplowego, zwykły papier wystarczy) na Merostwie, w rejonie którego ma być wybudowany lub powiększony dom. W Paryżu podanie należy kierować do specjalnego urzędu, do tak zwanej: Direction des Services d'Architecturé de la Seine, Sous-Direction du Plan d'Aménagement de Paris 98, Quai de la Rapée, telefon ARC 92000. Do podania o **permis de construire** należy dołączyć cały szereg dokumentów, między innymi: Copie de l'arrêté d'alignement et de nivellement (kopię tą można otrzymać na merostwie; plan przedsięwziętych prac (plan położenia budynku w skali 1/2000, albo według skali katastru, plan pojemności (zwany plan demasse) i plan definytywny po ukończeniu prac (t. zw. plan d'exécution). Te plany przygotowuje zazwyczaj architekt.

Kosztorys prac — ten dokument również wystawia architekt.

Oprócz **permis de construire,** nie potrzeba żadnego innego dokumentu, aby otrzymać premię.

Trzeba jednak napisać podanie na specjalnym formularzu (formularze znajdują się w każdym merostwie) i skierować je do Dyrekcji Departamentalnej Kredytu Nieruchomości (Direction Départementale du Crédit Foncier de France), adres tego urzędu posiada mer. W Paryżu podanie kierować należy na wyżej wspomniany adres, to jest Direction de Service d'Architecture: 98, Quai de la Rapée. Zaznaczamy, że można zamiast do Direction Départementale du Crédit Foncier pisać z prośbą o premię do Service Départetale de l'Urbanisme et de l'Habitatin (adres na merostwie).

Decyzję co do przyznania lub odmowy premii podejmuje Service Départemental de l'Urbanisme et de l'Habitation, w departamentach, a w Paryżu Prefekt Sekwany (Préfet de la Seine). Można apelować w razie odmowy do „Ministère de la Reconstruction et de l'Urbanisme", w przeciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu decyzji odmowy premii.

Premie płaci raz na rok Crédit Foncier de France. Nie płaci gotówką, ale przekazem na konto pocztowe. Rodacy nie posiadjący konta pocztowego, mogą po wypełnieniu prostych formalności na poczcie, być w stanie korzystania z premii (po wypełnieniu wyżej podanych wskazówek).

Przekazanie premii osobom trzecim: — Korzystać może z premii nabywca zbudowanego domu, dającego prawo do premii. Spadkobiercy również mogą korzystać z premii, do upływu 20 lat od chwili ich uzyskania.

W razie podziału domu między kilkoma nowymi właścicielami, każdy z nich może otrzymać premie stosownie do nabytej przestrzeni mieszkania.

Utrata prawa do premii: — W razie złożenia fałszywej deklaracji albo przekształcenia lokalu przeznaczonego pierwotnie na mieszkanie, na lokal handlowy, traci się prawo do premii. Premie muszą wówczas być zwrócone a przestępcy mogą być skazani na grzywny od 10.000 do 10 milionów franków.

By uniknąć trudności najlepiej natychmiast po wybudowaniu domu przeznaczonego na prywatne mieszkanie, a nie na lokal handlowy, wypisać w Bureau de Conservation des Hypothéques, za pośrednictwem Crédit Foncier de France, zakaz przekształcenia owego domu mieszkalnego na lokal handlowy. Dobrze i roztropnie również, przy każdej sprzedaży nie zapomnieć o umieszczeniu klauzuli o zakazie owego przekształcenia domu na lokal handlowy.

W następnym artykule omówimy tak zwane **pożyczki w celu budowy** (prêts à la Construction). To zagadnienie zapewne zainteresuje czytelników **nie posiadających dostatecznych środków finansowych na budowę domów.**

Dr. Bolesław SZPIĘGA

PORADY LEKARSKIE

Ataki bólu głowy

Atak bólu głowy, który powtarza się w nieregularnych odstępach co osiem dni, co miesiąc, albo jeszcze rzadziej, jest głównym objawem migreny. Atak zaczyna się najczęściej rano, a ból ogranicza się zwykle do jednej połowy czaszki. Początkowo ból staje się mniej lub więcej gwałtowny, a choremu zdaje się, że głowa pęknie i że jakaś prasa miażdży mu czaszkę. Niekiedy atakowi migreny towarzyszą mdłości i wymioty, zaś atak kończy się potami, krwotokiem z nosa lub mocnym łzawieniem.

Z dwóch części składa się leczenie, t. j. leczenie napadu i skłonności organizmu do migreny. W czasie ataku migreny powinno się chorego położyć do łóżka w cichym przyćmionym pokoju i zastosować mokre okłady zimne lub gorące, zależnie od tego czy twarz chorego jest blada czy czerwona. Wskazana jest także kąpiel nóg w ciepłej dobrze wodzie, do której można dorzucić musztardowej mąki. Chory powinien się wstrzymać od jedzenia. Podczas ataku przynoszą choremu ulgę różne środki, ale muszą one być przepisane przez lekarza i brane pod jego ścisłym nadzorem. Chorzy powinni się zrzec palenia i picia.

Bóle głowy stanowią dolegliwość jedną z najtrudniejszych do całkowitego wyleczenia. Nie chodzi bowiem o chwilowe usunięcie cierpienia, ale odszukanie przyczyny wywołującej ból. W medycynie znane są dwa sposoby leczenia. Jeden tak zwany symptomatyczny polegający na usuwaniu objawów danej choroby, a drugi mający na celu wykrycie istotnej przyczyny cierpienia. Drugi ten sposób jest daleko trudniejszy od pierwszego, szczególnie gdy pacjent domaga się środków na natychmiastowe uśmierzenie cierpienia. W wypadku takim lekarz przepisuje lekarstwo mające działać na usunięcie przyczyny, a równocześnie lekarstwo na załagodzenie bólu.

Zdarza się często, że pacjent zaniedbuje używania środka przyczynowego a używa lekarstwa na uśmierzenie bólu. Dlatego też spotyka się często ludzi, którzy są prawdziwymi niewolnikami różnego rodzaju pastylek, kropel, syropów i narkotyków na uśmierzenie bólów. W ten sposób nie leczą przyczyny dolegliwości.



Po zębach

Pani do stołującego się u niej chudziaka:
— Zdaje się, że pan znasz się dobrze na koniach. Jakim sposobem poznaje się wiek konia ?
Chudziak : — Po jego zębach.
— A tak, słyszałam już o tym dawniej, lecz zapomniałam. Czy można poznać wiek wszystkich zwierząt w ten sposób ?
Chudziak : — Tak pani, mogę poznać wiek kury po zębach.
Pani : — Kura nie ma przecież zębów.
Chudziak . — Lecz ja mam !

× ×

Mrozy w Dakocie

— W Dakocie musi panować wielki mróz — powiada jedna pani do drugiej. — Słyszałam, niedawno temu zamarzły jednej pannie zęby.
— Przecież pani nie wierzy takim bajkom ?
— Jest to świętą prawdą, pani, a wierzaj mi, że gdybyś pani pozostawiła swoje zęby przez noc w szklance wody, toby też zamarzły.

× ×

Złośliwość

— Patrz, jak Kazia odważnie skacze do wody !
— Odważnie ? Przy jej figurze ja też bym prędko skoczyła do wody.

× ×

Zasłyszane

— Teraz nam już jest lepiej od czasu jak dziadzio jest za szkieleta w uniwersytecie.

SIERPIEŃ
31
Niedziela
Słońce: wsch. 5.10 – zach. 18.30 || Księżyc: wsch. 17.48 – zach. 2.27

Dziś: Rajmunda
Jutro: Idziego, Bronisława
Pojutrze: Stefana

Opłata za „Narodowca" wynosi :
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe : C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

„Ludzkość przeżywa epokę strachu", — mówi jeden z biskupów w Stanach Zjednoczonych Monsg. J. J. Wright.

Czasów, w których żyjemy, nie możemy nazwać epoką zwykłego człowieka, bo miliony zwyczajnych ludzi pozostaje w niewoli; innym zaś grozi mogącą przedłużać się na czas nieokreślony służba wojskowa, by i oni nie popadli w niewolę.

Nie żyjemy także w epoce demokracji.

Poważna bowiem część świata jest rządzona przez totalitarny komunizm, reszta zaś przyjmuje stopniowo niektóre zasady socjalizmu.

Gdybyśmy chcieli scharakteryzować naszą epokę, najwłaściwszą bodaj nazwą dla niej byłaby „epoka strachu".

Zewsząd osacza nas paraliżujący strach. Strach, nieznany dawniej, przeszkadzający szczęściu człowieka. Strach starannie podsycany i odpowiednio eksploatowany powoduje naprężenie pomiędzy narodami i przeszkadza w postępie ku racjonalnemu zorganizowaniu społeczności międzynarodowej.

Nawet w łonie rodziny — strach przed macierzyństwem i inne podobne obawy powodują niezgodę, zamieszanie i nieład.

Niewiele pokoleń, tak jak nasze, było doświadczane przez uczucie strachu.

Jest to sytuacja, której nie rozwikła wiedza, jak to przypuszczali dawniej uczeni. Przeciwnie, wynalazcy pracujący w dziedzinie energii atomowej wyznają otwarcie, że ogarnia ich przerażenie i że nasza epoka będzie tak długo „epoką strachu" aż jakaś siła wyższa, niż wiedza, nie ocali naszej cywilizacji.

Siła ta istnieje: w nauce Jezusa Chrystusa i świętych.

Siłą tą jest miłość, która rozprasza niepokoje. Miłość nadprzyrodzona, oczyszczająca uczucie strachu i przetwarzająca je na element konstruktywny, który powściąga nierozt(r)opność pobudza do świętości i kieruje wiedzę na właściwe tory.

Oto dlaczego — mówi Mons. J. J. Wright — nasza „epoka strachu" stwarza wielką okazję dla nauki Chrystusowej.

Początkiem mądrości jest bojaźń — Boża. Ale tylko początkiem. Udoskonaleniem mądrości jest miłość. Miłość, która oczyszcza bojaźń.

Producenci mleka domagają się zastosowania cen zimowych od 1 września

PARYŻ. — W liście skierowanym do Premiera, ministra rolnictwa oraz sekretarza stanu dla spraw gospodarczych, krajowa federacja producentów mleka domaga się, by ze względu na wyjątkowe trudności finansowe rolników, spowodowane suszą i stratami w bydle na skutek pryszczycy, zimowa cena mleka została wprowadzona już z dniem 1. września.

Jak wiadomo, rząd zdecydowany jest wprowadzić zimowe ceny mleka dopiero z dniem 1 października.

Wieści z Polski

Szkolenie polityczne w rządzącej Polską partii marksistowskiej

II.

Partyjny system wyszkoleniowy w „P.Z.P.R." w Polsce obejmuje :

1) szkolenie masowe członków Partii i kandydatów;

2) regularne szkoły partyjne trzech stopni;

3) szkoły centralne Partii.

Masowe szkolenie pierwszego stopnia, które obowiązuje wszystkich członków Partii oraz kandydatów, trwa jeden rok. Prowadzone jest w grupach, nie większych niż 30 osób, w obrębie fabryk, instytucji i w tak zw. Kołach Terenowych (dla nierobotników i niezatrudnionych). Szkolenie odbywa się dwa razy na tydzień. Program obejmuje : regulamin PZPR oraz ideologiczne deklaracje partyjne.

Kierownikiem odpowiedzialnym za administracyjną stronę grupy jest t.zw. „starosta", wybierany zwykle ze starszych każdej grupy; prowadzi on listę obecności.

Wykładowcy wyznaczani są przez Miejski Komitet Partyjny, spośród członków Koła Wykładowców, do którego zaliczono ich po odbyciu specjalnego egzaminu przed Wojewódzkim Komitetem Partyjnym lub jego odpowiednikiem Komitetem Miejskim. Wykładowcy nie pobierają wynagrodzenia. Słuchacze po odbyciu egzaminu końcowego otrzymują zaświadczenie, które uprawnia ich, a nawet zobowiązuje, do wstąpienia na drugi stopień kursów.

Szkolenie drugiego stopnia trwa dwa lata. Program obejmuje podstawowe zasady filozofii Marksa, początki nauk ekonomii politycznej, historię ruchu robotniczego w Polsce i świecie, strategię i taktykę walki proletariatu itd. Jako lektura, zalecane jest czytanie skrótu historii WKP(b). Wykładowcy muszą mieć ukończoną co najmniej Powiatową Szkołę Partyjną (o której później). Absolwenci tych kursów z reguły przechodzą trzeci stopień komunistycznej edukacji masowej, oparty głównie na zasadzie samokształcenia.

Program kursów trzeciego stopnia przewiduje: historię WKP(b), życiorys Stalina, oraz kilka dzieł podstawowych klasyków komunizmu jak: „Krytyka Ekonomii Politycznej (tom I „Kapitału") — Marksa: „Początek własności prywatnej, rodziny i państwa, w świetle dociekań Louis H. Morgana"; — Engelsa: „Jeden krok naprzód i dwa w tył", „Teza kwietniowa" i „Co robić?" — Lenina: „Marksizm a zagadnienia narodowe i kolonialne" — Stalina: „60 lat pierwszego maja", „Wielki Proletariat" i „Ruch robotniczy w Polsce"; — Tadeusza Daniczewskiego (przewodniczącego Wydziału Historii Partyjnej KC PZPR) : „Plan 6-letni — Hilarego Minca. Wszystkie powyższe książki i pamflety dostarczane są bezpłatnie.

Większość słuchaczy nie jest w stanie przyswoić sobie, a nawet zrozumieć, całokształtu zaleconej lektury. W bardziej zaawansowanych grupach, program nauczania wyczerpany jest po upływie roku, przeciąga się natomiast w nieskończoność w grupach uczniów niezdolnych. Kontrolą zajmuje się specjalna sieć kontrolna, działająca z upoważnienia sekcji wyszkoleniowej Wydziału Kultury Propagandy i Oświecenia — KW PZPR. Zdolniejsi uczniowie po ukończeniu wyszkolenia trzeciego stopnia, kierowani są zwykle do jednej z regularnych szkół partyjnych.

Reżim komunistyczny w Polsce stara się usunąć wszelki wpływ religijny ze szpitali

Warszawa. — Od dłuższego już czasu reżim komunistyczny w Polsce stara się usunąć wszelkie wpływy religijne w szpitalach. W związku z tym postanowiono, że duchowni będą mogli przychodzić do szpitali tylko w wyznaczone dni. W niektórych szpitalach zabroniono nawet przywoływać księży do umierających.

Reżim warszawski postanowił również zamknąć istniejące jeszcze sierocińce katolickie, gdyż „w zakładach tych wychowanie nie zgadzało się z duchem czasu".

Jezioro Maltańskie

Poznań. — Od ulicy Podwale, aż po zagajnik „Łącznego Młyna" ciągnie się na przestrzeni 2 kilometrów szeroki sztuczny basen, który ma się stać miejscem rozgrywek wioślarzy w zawodach regatowych. Jeszcze teraz poziom wody w jeziorze jest niski — na upartego, można by chodzić po nim „na piechotę".

Czas otwarcia sezonu żeglarskiego na Jeziorze Maltańskim uzależniony jest od szybkości, z jaką podnosi się poziom wody. W ostatnich dniach trochę lało, jezioro przybierało więc znakomicie — 1,5 cm. na dobę — Jeszcze kilka tygodni cierpliwości i basen Jeziora Maltańskiego stanie się również dowodem owocnego wysiłku ludzi pracy z poznańskich przedsiębiorstw budowlanych i montażowych, które mimo wielu trudności doprowadziły wreszcie dzieło budowy tego obiektu do końca.

Dawna Warszawa wedle obrazów i szkiców z lat minionych

Warszawa. — Obrazy, szkice i sztychy z lat minionych mówią same nie tylko o wyglądzie miast przeszłości, ale także o życiu, jakie w nich płynęło. Wiemy, że masy cierpiały nędzę wszędzie. Znamy obrazy z Francji z czasów Ludwika XIV przedstawiające nam ciężkie życie ludu wiejskiego. Zresztą nędza ta zrodziła m. in. rewolucję francuską.

Malarzem Warszawy 18-go wieku był sławny włoski malarz Canaletto.

Każdy z nas, zapytany, co zapamiętał ze scen ulicznych na sztychach warszawskich Canaletta wspomni napewno poszóstną karetę, damy i fircyków z harcapikami. Tymczasem, na marginesie niejako, niekiedy wymykające się uwadze widza można dotrzec postacie z innego świata i innej rzeczywistości: przekupki, sprzedające gorące jadło na ulicy, jakichś robotników, może tragarzy, oczekujących na zarobek. Na jednym z obrazów wykryto człowieka z łopatą, na innym — robotników na rusztowaniu, to znowu — scenę wypłaty pod gołym niebem na stole przy latarni gromadzie jakichś obdartych mężczyzn. Byliżby to owi „ludzie luźni" — nie mieszczący się w ramach organizacji cechowej, tworzący zalążek miejskiego proletariatu. Stosunkowo więcej już wiemy o walce klasowej pomiędzy „pospólstwem" i patrycjatem mieszczańskim, walce, która w XVI wieku uwieńczona została sukcesem w postaci wprowadzonych do władz miejskich przedstawicieli pospólstwa: „Dwunastu panów gminnych".

O tamtych, o „ludziach luźnych" nic prawie nie wiemy, chociaż to oni, napływający ukradkiem ze wsi do tego „powietrza miejskiego" co to „wolność daje" odgrywali niemałą rolę w budownictwie, produkcji i stanowili ową krew ożywczą, decydującą o żywotności i rozroście miasta. Jak widać z dokumentów, z różnych urywków — tych „ludzi luźnych" wynajmowano za dzienną opłatą zwłaszcza do robót budowlanych i ziemnych. Żadne kodeksy nie stały na straży ich praw. Chyba zarządzenie, że takich ludzi, jako zbiegłych chłopów pańszczyźnianych władze miejskie winny „imać" i zatrudniać na przymusowych robotach aż do czasu, kiedy zgłosi się prawy właściciel i swoją „własność" odbierze.

Napływ owego bezimiennego tłumu był stały i zresztą konieczny dla życia miasta. Zasilając je swymi sokami żywotnymi był jednocześnie jednym z czynników nieświadomie i żywiołowo przyczyniających się do rozsadzenia przestarzałej organizacji miast.

Malarze XVII i XVIII wieku utrwalili fakty i sytuacje, których zaledwie domyślać byśmy się mogli na podstawie oficjalnych opisów.

Tak chociażby zarysowujące się na horyzoncie obrazu elekcji wolskiej kontury młynów, to ilustracja do dokumentów, mówiących o Warszawie, jako o ośrodku przemysłu, opartego o energię wodną, nie istniejących już dziś rzeczek. Były to młyny, szlifiernie, cementownie, działające już co najmniej od XVI wieku.

W oświetleniu ilustracji, dokumentów i przyczynków dostrzegamy proces formowania się i krzepnięcia, następnie zaś rozpadu starej organizacji miejskiej, wreszcie zarysowujący się kształt czasów nowych. Weźmy choćby cykl ilustracji Behema z 1505 roku przedstawiających życie rzemieślników. Nie są to wprawdzie obrazki warszawskie ale krakowskie. Bardzo nie wiele przechowało się warszawskich zabytków cechowych. Można przecież z obrazków Behema odtworzyć i warszawskie życie rzemieślnicze — przez analogię.

Behem nie poprzestaje na konwencjonalnym rysunku warsztatu i pracy. Daje ciekawe szczególiki obyczajowe (np. wieniec na głowie świeżo wyzwolonego czeladnika w warsztacie bednarskim) a nawet i złośliwe aluzje pod adresem poszczególnych środowisk rzemieślniczych. W otoczeniu szewca umieszcza koguta — średniowieczny symbol lekkomyślności. Widzimy bogate stroje krawców.

Rozwój handlu krajowego i zagranicznego miasta ilustruje mapa, gdzie widzimy szlaki handlowe wiążące Warszawę bezpośrednio bądź pośrednio z ośrodkami handlowymi zachodu i wschodu. Na tym tle wyrastają rody patrycjuszowskie Baryczków, Fukierów.

Przyczyną późniejszego upadku stanu miejskiego były nie tylko egoizm i zaborczość szlachecko- magnacka ale i skostnienie organizacji cechowej, która nie potrafiła dostosować się do zmiennych warunków życia i starała się bronić swego stanu posiadania przez ograniczanie produkcji i zamykanie szeregów rzemiosła przed napływem nowych sił. Sztywna średniowieczna organizacja pęka i przecieka w wielu od razu miejscach. Oto serwitorzy królewscy, artyści, którzy nie mogli pomieścić się w ramach cechowych i poszli na chleb królewski jako nadworni architekci, malarze, poeci. Jak chociażby piewca Warszawy Jarzębski w jednej osobie poeta, architekt i muzyk.

Czerwoną nicią przewija się kwestia społeczna, znajdująca swój wyraz najpierw w fermentach średniowiecza, później wybucha blaskiem myśli postępowej Oświecenia i płomieniem Insurekcji Kościuszkowskiej. Składa się to na obraz uplastyczniający bogatą tradycję warszawskiego mieszczaństwa, zwłaszcza jego warstwy rzemieślniczej, którą reprezentował między innymi Jan Kiliński.

HUMOR KRAJOWY

Dzisiejsza młodzież

— W tramwaju — tłok. Pasażerowie szturchają się i popychają wzajemnie.

— Dzisiejsza młodzież jest zupełnie bez wychowania! — mruczy jakiś otyły jegomość.

— Jakto?... — odzywa się ktoś z pasażerów. — Przecież ten młodzieniec ustąpił panu przed chwilą miejsca!...

— Cóż z tego;... Ale żona moja stoi w dalszym ciągu!

× ×

Wędkarz

— Kto jest rekordowym wędkarzem;

— Stalin, bo na pusty haczyk łowi najgrubsze ryby.

× ×

Może i prawda

— Powiedz, gdzie będziesz po śmierci za swe wyczyny?

— W piekle!

— O nie! W sowieckim raju.

× ×

Nacjonalizacja

W Polsce kursuje obecnie następujący czterowiersz :

Koło domu leżą liście,
Nie daj buzi komuniście,
Bo jak Minc się o tym dowie,
To ci buzię upaństwowi...

Znowu 7 osób straciło życie w wypadkach drogowych

W ciągu ostatnich 24 godzin zginęło w wypadkach samochodowych 7 osób.

W pobliżu miejscowości **Pornic** ciężarówka miejscowego kupca, p. Guy Mohain zjechała nagle z drogi, a wyłamawszy barierę ochronną spadła na skały przy plaży. Oprócz kierowcy, w ciężarówce znajdowało się 5 osób, przebywających w tym rejonie na wakacjach. Kierowca i jeden z pasażerów, p. Raymond Despéries (31 lat) ponieśli śmierć. Trzech innych pasażerów jest ciężko rannych.

W **Guipavas** (dep. Finistère) wjechał na pracujących przy drodze robotników samochód ciężarowy tamtejszego rzeźnika, Jean Goar. Dwie osoby, pp. Amboise Segalen i Louis Guyader, poniosły śmierć, a trzy inne zostały ranne. Wypadek nastąpił na skutek zarzucenia wozu.

Koło **Grand-Combe** wjechał do wąwozu samochód ciężarowy, przewożący robotników. Jeden z nich, 18-letni Jean Costa poniósł śmierć. Jego ojciec oraz 5 innych osób zostało ciężko rannych.

Na drodze z **Aix-en-Provence do Forcalquier,** autobus wjechał na betonowy słup przydrożny. Sześciu podróżnych zostało ciężko rannych.

W **Villeneuve-Saint-Georges** ciężarówka potrąciła przejeżdżającą na rowerze panią Louise Blanc. Ofiara zmarła wskutek ran.

Między **Vétheuil a Villers en Arthies** wpadła do rowu ciężarówka, przewożąca kilka osób. Jedna z nich, pani Fuzzy z Paryża poniosła śmierć na miejscu. 5 innych pasażerów jest ciężko rannych.

7 ton sardynek wrzucono do morza

LA ROCHELLE. — Ponieważ fabryki konserw odmówiły przyjęcia sardynek, na skutek tego, że były za małe, 55—60 na kilo, zamiast 30, przeto rybacy zmuszeni byli wrzucić do morza 7 ton tych ryb.

18-letni poskramiacz dzikich zwierząt zraniony przez lwicę

BRESSUIRE. — 18-letni poskramiacz dzikich zwierząt, zatrudniony w wędrownej menażerii, został zraniony przez lwicę, w czasie występu. Na szczęście rana ta nie grozi życiu młodzieńca.

Zmniejszanie się epidemii pryszczycy

MOULINS. — W departamencie Allier epidemia pryszczycy powoli ustępuje. Podczas gdy w okresie najgroźniejszym ilość gospodarstw zarażonych wynosiła 10.393, to obecnie spadła do 941.

NEVERS. — Podobne zmniejszenie się epidemii pryszczycy stwierdzono w departamencie Nièvre.

Rozszerzenie ważności kart pracy wydanych w depart. Seine i Seine et Oise

PARYŻ. — Zgodnie z ostatnim zarządzeniem Ministerstwa Pracy, ważność kart na pracę w przemyśle wydanych na jeden tylko departament Seine lub też na departament Seine-et-Oise w przyszłości rozszerza się na obydwa departamenty.

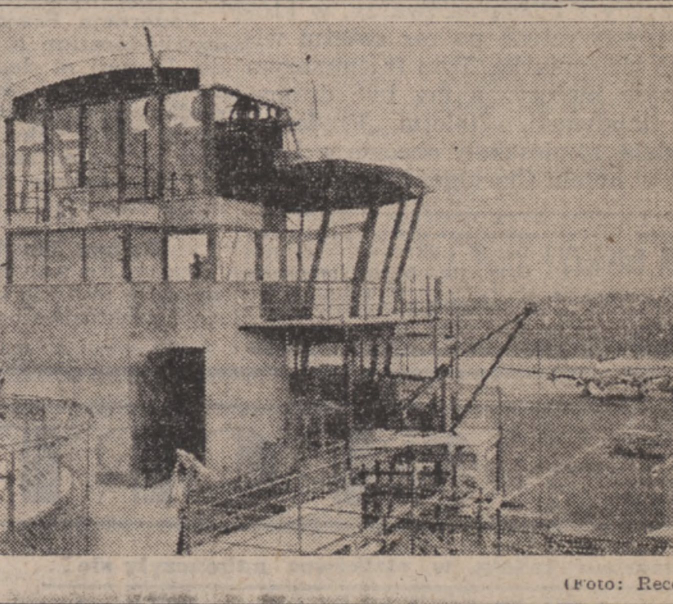
W związku z tym, wszystkie nowe karty na pracę w przemyśle wydane na jeden tylko departament Seine lub też Seine et Oise będą miały ważność w obydwóch departamentach i posiadacz takiej karty nie musi składać podania o zezwolenie na zmianę departamentu i może przenieść się do drugiego.

Nadto podania o zezwolenie na zmianę departamentu, złożone przez posiadaczy kart pracy wydanych przed wejściem w życie niniejszego zarządzenia, zostaną automatycznie przychylnie załatwione, pod warunkiem, że zainteresowany w dalszym ciągu będzie wykonywał zawód podany w karcie, gdyż ważność karty została rozszerzona na obydwa departamenty Seine i Seine et Oise.

Powiększanie „wieży kontrolnej" na lotnisku w Le Bourget

Na skutek zwiększenia ruchu lotniczego na lotnisku w Le Bourget, dotychczasowa „wieża kontrolna" okazała się niewystarczającą, jeśli chodzi o jej wysokość. To też przystąpiono do budowy dodatkowego piętra.

Zdjęcie przedstawia to dodatkowe piętro w obecnym stadium budowy.



(Foto: Record)

Kaplica ku pamięci porucznika de Lattre

La Rochelle. — Zgodnie z życzeniem pani de Lattre de Tassigny, wdowie po marszałku Francji, na wzgórzu w pobliżu wioski Mouilleron-en-Pareds została zbudowana kaplica ku pamięci porucznika de Lattre, który, jak wiadomo, zginął w Indochinach. Poświęcenia tej kaplicy dokona biskup Luçon, Mgr. Cazaux, w dniu 14 września br.

Senator francuski proponuje zmniejszenie diet parlamentarnych

PARYŻ. — P. Capelle, senator z grupy chłopskiej złożył w Radzie Republiki projekt zmniejszenia diet dla posłów, senatorów, radców Unii Francuskiej i członków rady gospodarczej.

Notowania giełdowe

Kurs urzędowy walut zagranicznych :

1 Dolar amerykański	350.—
1 Dolar kanadyjski	363.70
100 Franków belgijskich	700.—
1 Funt angielski	987.50
100 Franków szwajcarskich	8015.—
1 Gulden holenderski	92.85
1 Korona szwedzka	68.20
1 Korona duńska	50.62
1 Marka niemiecka	84.—
100 Lirów włoskich	56,45

Kurs walut zagranicznych na wolnym rynku :

	Poprzednio Fr. fr. :	W dn. 29 8 Fr. fr. :
1 Dolar ameryk.	416.—	416.—
1 Dolar kanad.	418.—	415.—
1 Funt angielski	1020.—	1025.—
1 Floren holederski	98.—	97.—
1 Frank szwajc.	97.—	95.50
1 Frank belgijski	7.45	7.35
1 Korona duńska	48.—	48.—
1 Korona szwedzka	64.—	64.—
1 Marka niemiecka	86.—	86.—
1 Peseta hiszpański	8.40	8.40
1 Peso argentyński	15.—	15.—

Złoty polski nie jest notowany na giełdach zachodnich. W przekazach urzędowych do Polski kurs jego ustalony został przez reżim warszawski na 1 Złoty = około 87 Fr. fr.

Złoto i monety złote :

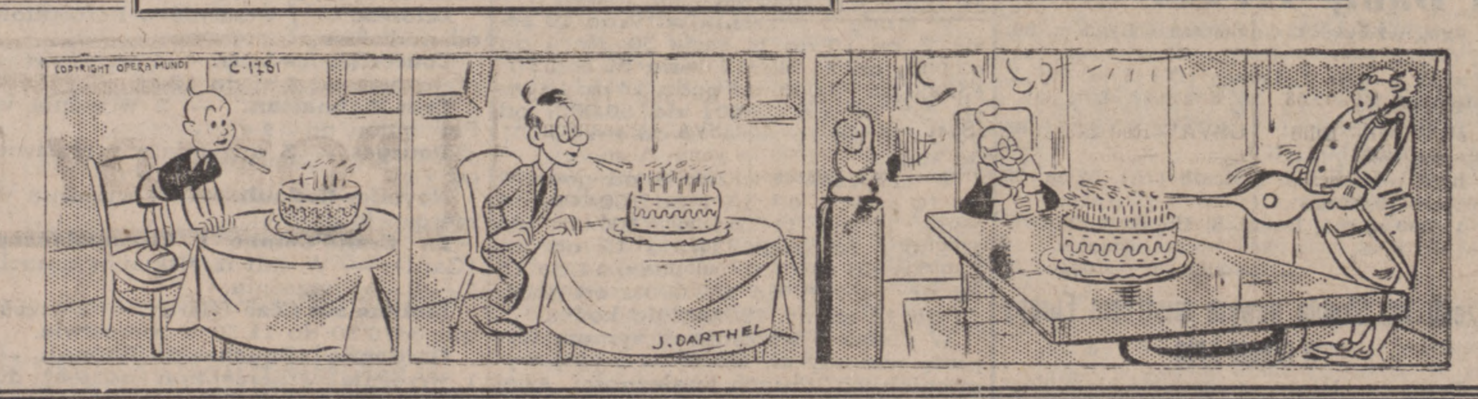
	Poprzednio Fr. fr. :	W dn. 29 8 Fr. fr. :
Czyste złoto (1 gr.)	519.—	516.—
20 Fr. franc. (w złocie)	3960.—	3930.—
10 Fr. franc. (w złocie)	2020.—	2015.—
20 Fr. szwajc. (w złocie)	3870.—	3840.—
Funt ang. (w złocie)	4900.—	4870.—
Pół Funta ang.	2250.—	2235.—
20 Dol. ameryk. (w złocie)	19.440.—	19.320.—
10 Dol. ameryk. (w złocie)	9.260.—	9.160.—
5 Dol. ameryk. (w złocie)	4.660.—	4.650.—
20 Marek niem. (w złocie)	4150.—	4.100.—
10 Florenów hol. (w złocie)	3630.—	3.610.—

Przygody Rafała Pigułki

Kiedy Rafał był chłopczykiem,
To by tortu zgasić świece,
Musiał się na krzesło wspinać.

A kiedy się stał młodzikiem,
To załatwiał w mig tę hecę
Ot dmuchnięciem jak maszyna.

Dziś jest wielkim hurtownikiem,
Ma lokaja i mu rzecze :
„Zgaś je miechem ! Rozpoczynaj !"



452) (Ciąg dalszy)

Co też ci dzicy ludzie uczynili z małego Franka — marnują dziecko — dręczą je!

Rolf - Rolfs ubrał szybko sportowy garnitur i przygotował się do wyjścia. Włożył na głowę maciejówkę, by nie być poznanym przez znajomych.

Spojrzał w gazetę, gdzie mieści się cyrk; po czym wyszedł pospiesznie z domu.

Wsiadł do auta i udał się w kierunku północnym Berlina. Po drodze wstąpił do willi Mignon Fagaret i wydał odpowiednie zlecenia towarzyszom, którzy znajdowali się na posterunkach.

Podczas długiej drogi rozważał w swym mózgu szczegóły sensacyjnej wieści.

Czy rzeczywiście sprawa ma coś wspólnego z małym Frankiem, który zniknął w tak tajemniczy sposób?

A może ?

Fred uraduje się, gdy dziecko doń powróci. Będzie zachwycony, wniebowzięty! Fred kocha swego jedynaka nad życie! Co za radość nastanie w domu, w którym dotychczas królował smutek.

Rolf-Rolfs przybył do małego miasteczka, które znajdowało się w odległości ośmiu kilometrów od Berlina i w którym właśnie znajdował się wyżej wspomniany cyrk. Zajechał do komisariatu policji, gdzie muszą się meldować wszyscy przybysze na jarmark — dnia tego bowiem odbywał się w mieście doroczny targ, na który zjeżdżali się kupcy ze wszystkich krańców państwa.

Jeden ze znajomych urzędników przywitał uprzejmie Rolfsa i zapytał go :

— Przyjechałeś pan widocznie w celach naukowych na nasz jarmark, nieprawdaż panie Rolfs?

— No, nawet nie bardzo — chcę się jedynie nieco ubawić.

— Poto przybywasz pan ze stolicy do naszej nędznej mieściny ?

— Czy to pana dziwi? Słyszałem o słynnym cyrku wędrownej trupy, która bawi obecnie w waszej mieścinie. Podobno jest między nimi Leon — pogromca zwierząt i jego syn.

— Tak, rzeczywiście pokazuje sztuki, jakich dotąd me oczy nie widziały. Jeszcześmy takich nie mieli w naszych murach.

— Chcę ich zobaczyć. Gdyby nadeszła nagła wiadomość do mnie — znajdziesz mnie pan w cyrku. Auto pozostawię w komisariacie. Żegnam pana i dziękuję za uprzejme przyjęcie.

— Do widzenia się z panem — miłej zabawy.

Rolfs wyszedł pospiesznie z gmachu policyjnego i skierował się w stronę rynku.

Panowała na nim niemożliwa wrzawa. Kupcy przelicytowywali nawzajem swe towary. Każdy pragnął sprzedać za najwyższą sumę, a kupić oczywiecie jak najtaniej.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



Rolfs nie zwracał uwagi na krzyki przechodniów — zajęty był myślami o dziecięciu Hardinga.

Wreszcie przybył do ciemnej, niskiej budy, gdzie miał się odbyć gościnny występ wędrownej trupy. Przed kasą stało wiele ciekawych ludzi, wśród których przeważała młodzież. Przy wejściu kręcił się pewien mężczyzna, który zachęcał tłum do zwiedzenia cyrku.

— Panowie spieszcie się, bo będzie za późno. Za kilka minut rozpoczyna się przedstawienie. Zobaczycie fenomen, najsilniejszego człowieka naszego świata. Ma cudowne dziecko, które wygląda jak mały niedźwiedź. Kupujcie szybko bilety.

Rolfs został porwany przez tłum. Zbliżył się do kasy i kupił bilet za dziesięć fenygów. Wszedł na małą salę, gdzie stało kilkanaście ławek. Przysłuchiwał się rozmowom, prowadzonym między publicznością.

— Jest dzieckiem dzikich ludzi. Matka jego podobno pochodziła z głębi Afryki — jest córką jakiegoś króla. Jestem ciekaw jak wygląda.

— Mój brat widział go już wczoraj. Nie jest wcale taki straszny, jak go malują. Podobno ma wygląd młodej małpki.

— Będziemy mieli przed sobą całą menażerię.

— Jestem ciekaw, co to za szwindel. Chciałbym ich przyłapać na fałszerstwie. Ho, ho — jabym im pokazał. — Ja nie wierzę w podobne brednie.

— Czemu?

— Skąd wiem, czy rzeczywiście są podobni do zwierząt? Może włożyli na siebie maski i skóry zwierzęce. Czy kontrolują ich?

— No — mój mąż powiada, że ten pogromca zwierząt jest rzeczywiście człowiekiem dzikiego pochodzenia.

— Za kilka chwil przekonamy się sami.

Rozmowa toczyła się nadal. Każda ze starych bab znała nowe szczegóły z którymi chciała się podzielić.

Początek przedstawienia się zbliżał. Publiczność niecierpliwiła się. Tupała nogami, waliła ławkami o ziemię i krzyczała.

— Zaczynać — zaczynać!

— Niechaj ukaże się Leon z cudownym dzieckiem.

— Może się jeszcze nie wyspał?

— Może nie chce mu się występować dzisiaj?

— Zaczynajcie, bo w przeciwnym razie zażądamy z powrotem pieniędzy ! Zaczynajcie!

Upłynęło kilka minut.

Nagle ukazał się przed kurtyną pewien jegomość, który był dyrektorem cyrku i zarazem impresariem. — Uspokoił skinieniem ręki publiczność, poczym odezwał się gromkim głosem:

— Szanowna publiczności! Przykro mi, że muszę być zwiastunem nie bardzo miłej wieści. Nasz gość, słynny Leon, pogromca zwierząt zaniemógł nagle i z powodu niedyspozycji dziś występować nie będzie. Raczcie szanowne panie i szanowni panowie zwrócić się do kasy po odbiór pieniędzy.

Dyrektor zniknął za kurtyną.

Rol - Rolfs zbliżył się do sceny i spojrzał przez dziurkę w kurtynie do wnętrza, za kulisy.

Usłyszał rozmowę prowadzoną między dyrektorem i jego żoną.

— Nie spodziewałem się, że to taki gałgan — denerwował się mąż — Psują nam całą renomę i wystawiają na szwank nasz interes.

— Ja mu pokażę — ja go nauczę moresu!

—Naturalnie, musisz zażądać od niego grzywny. Ten łotr narobił nam wiele szkody, stracimy olbrzymią sumę pieniędzy na tym gipsie.

— Spieszę do policji. Powiem im, by go zatrzymali w drodze — on pewno niedaleko, zaledwie dwie godziny, jak stąd uciekł.

— Dlatego był dziś rano jego wóz zamknięty. Dziwiłam się bardzo, że nie widać dziecka.

— W ogóle należałoby policję wmieszać w tę całą sprawę. To dziecko nie jest jego — on je skradł rodzicom.

— Nawet przez chwilę nie zastanawiałem się nad tym, że Frank nie jest jego synem. Taki człowiek nie znajdzie żony — a więc skąd doń dziecko? On je ukradł i dlatego trzyma w więzieniu — szkoda mi chłopca. Leon pilnuje go, bo boi się, że Frank ucieknie.

— Ja mu pokażę — popamięta mnie ta bestia!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

W sprawie zagadkowego dramatu z Wimereux

E. Frederick nie przybyła na rozpoznanie przedmiotów po towarzyszce

Mężczyzna z blizną na twarzy był oczekiwany w Boulogne w sobotę

Boulogne. — Wszelkie dane, jakie posiada obecnie policja francuska wskazują, że osobą, której zwłoki przed tygodniem znaleziono na plaży w Wimereux, jest pielęgniarka londyńska, Sybil Johnson. Sprawa ostatecznego stwierdzenia tożsamości obraca się dokoła kilku świadków — osób, które prócz rozpoznania przedmiotów lub zwłok, mogą przyczynić się do ustalenia okoliczności śmierci młodej kobiety.

W piątek policja kryminalna otrzymała list jednego z dentystów londyńskich, u którego leczyła się pielęgniarka. Dentysta stwierdza, że na podstawie opisu podanego przez policję, uzębienie młodej kobiety zgadza się z uzębieniem panny Sybil Johnson.

Osoba jednak, która mogłaby pchnąć sprawę na dalsze tory, nie stawiła się w Boulogne w piątek, tak jak zapowiedziała. Osobą tą to panna Ewa Frederick, osobista przyjaciółka panny Johnson. Jej to miały być przedstawione do rozpoznania przedmioty znalezione na plaży przy ofierze.

Dzień piątkowy minął przeto bez rezultatu i sprawa nadal jest okryta tajemnicą, która być może zostanie wyjaśniona w ciągu soboty. W tym dniu oczekuje się w Boulogne przyjazdu mężczyzny z blizną na twarzy, w którego towarzystwie po raz ostatni widziano pielęgniarkę. Tym tajemniczym starszym mężczyzna ma być dramaturg londyński, 70-letni Frederick Lonsdale, zamieszkały obecnie w Londynie w hotelu Claridge.

Frederick Lonsdale przebywał w Wimereux do ubiegłego piątku. Miał tam swój samochód, który został uszkodzony w zderzeniu z autobusem. Samochód został oddany do naprawy i po odbiór jego Lonsdale przybywa. Przyjmuje się, że dramaturg przybywa nie tylko po samochód, lecz również by udzielić wyjaśnień w sprawie swego spotkania jakie miał w Wimereux.

Wyjaśnienia F. Lonsdale'a mogą być przeto nieocenione.

Na zakończenie dodajmy, że jedna z właścicielek restauracji w Ambleteuse podała, że nieznajoma w czwartek przez pewien czas przebywała u niej na tarasie i popijając oranżadę spoglądała stale w kierunku Wimereux, tak jak by tam stąd oczekiwała przybycia kogoś. Odeszła sama — smutna.

Troje dzieci na wakacjach w dep. Isère, wpadło do parowu

GRENOBLE. — Groźny wypadek wydarzył się w kolonii wakacyjnej w La Motte Saint Martin w dep. Isère. Troje dzieci, zabawających się nad rzeką La Rivière Noire, wpadło w okolicznościach dotąd nie stwierdzonych do parowu głębokiego 15 m. Dzieci zostały wydobyte ciężko okaleczone i jak najśpieszniej przewiezione do szpitala. Dwoje z nich zmarło. Są to Alfons Fuersten i Maurycy Sibernach z Paryża.

—:-:—

Krwawy dramat rozegrał się pod Fontenay-le-Comte

LA ROCHELLE. — Robotnik włoski Di Sencia z Nantes zamordował 17-cięciami noża swą narzeczoną, pielęgniarkę szpitalną Alinę Chapevaire z Luçon. Zabójca odgryzł najpierw swej ofierze język. Powodem dramatu była zazdrość. Morderca został zamknięty w więzieniu w Fontenay-le-Comte.

—:-:—

LYON. — Na podstawie par. 23 pkt. C regulaminu Stowarzyszenia SPK., zarząd Koła zwołuje na dzień 13 IX br. o godz. 20 w sali, 11, Rue St. Catherine w Lyon w ramach naszej „Sobótki", nadzwyczajne Walne zebranie członków Koła, na którym kol. Myczkowski Stanisław przedstawi swoje wrażenia z ostatniego Walnego Zjazdu delegatów terenu Francji, odbytego w Paryżu w dn. 20 VII. br. oraz pewne postulaty tyczące specjalnie grenadierów. Zarząd Koła prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

Wyrównanie rent wypadkowych

Federacja Krajowa Inwalidów Pracy (Fédération Nationale des Mutilés du Travail et des Invalides), podaje do wiadomości, że podwyżka rent wypadkowych postanowiona ustawą z 25 lipca 1952 roku, będzie wypłacona przy odbiorze rent wrześniowych.

Poszczególne urzędy wypłat otrzymały już odpowiednie zlecenia.

—:-:—

Uwaga Montigny-en-Gohelle

Podaje się wszystkim do wiadomości, iż wyjazd w niedzielę 31 sierpnia na Lorette nastąpi punktualnie o godz. 8.30.

Józef Stodolny.

Wypłata rent z Kasy Autonomicznej

Noyelles-sous-Lens. — 1 września w merostwie od godz. 8.30 do 11.30.

Billy-Montigny. — 2 września w merostwie od godz. 14 do 15.30.

Sallaumines. — 4 września od 8.30 do 11.45 i od 14 do 15.30 w merostwie.

Rouvroy. — 1 września od 9 do 12 w gmachu Piscine w Noumea, od 14 do 17 w Hotel de Ville (merostwo).

Mericourt-sous-Lens. — 3 września od 9 do 12 i od 14 do 17 w merostwie.

Wahagnies. — 1 września od 9 do 11 w merostwie.

Moncheaux. — 1 września od godz. 14 do 15.30 w merostwie.

Ostricourt. — 4 września od 8.30 do 11.30 w merostwie.

Auby-lez-Douai. — Od 1 września w godzinach od 9 do 12 i od 14 do 16, z wyłączeniem soboty po południu, w biurze Perception Cuincy-Douai.

Flers-en-Escrebieux. — Od 1 września w godzinach od 9 do 12 i od 14 do 16 z wyłączeniem soboty po południu, w biurze Perception Cuincy-Douai.

Rentobiorcom z Auby i Douai przypomina się poza tym, że należności ich winny być pobrane w miesiącu, w którym wypłata się rozpoczęła.

Douai. — Od 1 września we wszystkie dni od 9 do 12 i od 14 do 16 w Perception Douai.

Erre. — 1 września od 14 do 16 w sali zebrań.

Fenain. — 2 września od 9 do 11.30 w kasie merostwa.

Pecquencourt. — 2 września od 14 do 16 w sali przy Rue des Prêtres.

Somain. — 3 września od 9 do 11.30 i od 14 do 16 w merostwie (sala ślubów).

Bruilles-les-Marchiennes i Hornaing. Rentobiorcy mogą pobrać swe należności bądź w Erre bądź w Somain.

Douchy-les-Mines. — 1 września w godzinach od 14 do 16 w merostwie.

Lourches. — 3 września od 8 do 12 i od 14 do 16 w merostwie.

Neuville. — 4 września od 9 do 11 w merostwie.

Denain. — W sali Dispensaire des Mines. W poniedziałek 1 września od 9 do 12 dla seryj 12—13—18—19—25 29—57, od godz. 14 do 16 dla seryj 3—6—32—49—50—52—59—60—75.

We wtorek 2 września od godz. 9 do 11 dla seryj 37, 38, 39, 42, 43, 48, od godz. 11 do 12 dla serii 31. Od 14 do 16 renty wypadkowe.

W środę 3 września od 9 do 10 seria 2, od 10 do 11 seria 30, Nr. 1 do 63.000, od 11 do 12 seria 30, od Nr. 63.000 do 73.000, od godz. 14 do 15 seria 30, od nr. 73.001 do 80.000, od godz. 15 do 16 seria 30 od nr. 80.001 do końca.

W czwartek 4 września od godz. 9 do 10 seria 1 od nr. 1 do 100.000, od godz. 10 do 11, od nr. 100.001 do 125.000, od godz. 11 do 12 od nr. 125.001 do 146.000, od godz. 14 do 15 od nr. 146.001 do 150.000 i od godz. 15 do 16 od nr. 150.001 do końca.

W piątek 5 września otrzymują wypłatę wszyscy ci, którzy w wyżej wymienionych dniach należności swej nie pobrali.

Abscon, Denain i Haveluy, pobierają swe pensje w **Denain,** w kolejności jak wymienione zostały ich numery.

Bruay-sur-Escaut. — 2 września od godz. 9 do 12 i od 14 do 16 w merostwie dla osób indywidualnych, w czwartek 4 września od godz. 9 do 12 kolektywne.

Wallers. — Wypłata odbędzie się w Anzin (Chateau Mathieu) w środę 3 września od godz. 9 do 12 i od 14 do 16-ej.

Condé-sur-Escaut — Escautpont — Fresnes — Hupnes — Odemez — St. Aybert — Tivencelles — Vieux-Condé. Wypłata się rozpocznie 2 września i odbywać się będzie w **Condé** w dawnej szkole dziewcząt, Rue de la Bibliotheque, w następujących dniach i godzinach :

Wtorek 2 września, od godz. 8.30 do 11.30 dla serii I. (b. kategoria A) od nr. 67.000 do 130.000. Od godz. 14 do 16 dla serii I., od nr. 130.001 do końca.

W środę 3 września, od godz. 8.30 do 11.30 dla seryj 2, 3, 16, 51, 52, 60, 70, 75 (b. kategorie AP, AS, B, C i D). Od godz. 14 do 16 dla seryj 12, 13, 17, 18, 19, 25, 29, 57 i 96 (b. kategorie E i VT).

W czwartek 4 września, od godz. 8.30 do 11,30 dla seryj 26, 30, 31, 32, 37, 38, 39, 42, 43, 48, 49 i 90 (b. kategorie F. G. H. I. N. i R.).

Potigny (Calvados). — 1 września od godz. 7.30 do 12 i od 14 do 16.30 w biurze przy Rue du Marché.

Gouvix i Barbery (Calvados). — W poniedziałek 1 i czwartek 4 września od godz. 9 do 12 i od 14 do 16 w biurze Perception, potem w gminie przy objeździe poborcy podatkowego.

Le Creusot. — Począwszy od 1 września w czasie od godz. 9 do 12 i od 14 do 16 w biurach Perception przy Bld Henri Paul Schneider.

Bully-les-Mines. — 1 września w sali Paulet od 8.30 do 11.30 i od 14-ej do 15.30.

Grenay. — 2 września w merostwie od 8-ej do 11.30.

Mazingarbe. — 2 września w dawnej szkole dziewcząt (rue A. Décatoire) od 8-ej do 10.30.

Sains en Gohelle. — 1 września od 8.30 do 11-ej.

Hersin-Coupigny. — 1 września od 14-ej do 17-ej.

Barlin. — 2 września od 8-ej do 11-ej.

Noeux-les-Mines. — 3 września od 8-ej do 11-ej.

Angres. — W Perception de Liévin w dniu 1 września serie 1 do 29 i 70, we wtorek 2. września serie od 30 do 90.

Onnaing. — 1 września od 8.30 w merostwie.

Quievrechain. — 4 września w „l'annexe" merostwa od 9-ej.

Raches i Anhiers. — 1 września w merostwie w Raches od godz. 9-ej do 11-ej. — W biurze w Douai 2 września od 8-ej do 12-ej i od 14-ej do 16-ej.

Flines les Raches. — 10 września w merostwie od 9-ej do 11-ej.

Lallaing. — 11 września w merostwie od 9-ej do 11-ej.

Cambrin. — 1 września seria 1 — 2 września serie 30 — 31 — 90.

Billy-Berclau. — 3 września od 9-ej do 11.30.

Haisnes. — 4. września od 14-ej do 16-ej.

Cambrin. — 5 września dla tych, którzy poprzednio renty swej nie pobrali.

Vermelles. — 6 września w Vermelles od 8-ej do 11.30.

Burbure. — 4 września w merostwie od 8-ej do 11.30.

Auchel. — W merostwie 1 września rano seria 1 do nr. 131999, po południu seria 1 od nr. 132.000 do 151999. Wtorek 2 września rano seria 1 : Nr. 152.000 do końca i serie 2 — 3 — 5 — 6 — 12 — 13 — 17 — 18 — 19 — 25 —29 i 30 aż do nr. 37.999, po południu: seria 30 od nr. 38.000 do 80999.

Środa 3 września rano : seria 30 od nr. 81.000 do końca i serie 31 — 32 — 37 — 38 — 39 — 42 — 49 — 50 — 57 — 60 — 90.

Czwartek 4 września w sali Rotel rano — Rinibert.

W piątek 5 września w merostwie rano serie : 70 — 75 — 76 — 80.

Leforest. — 1 września w Perception od godz. 9-ej.

Courcelles-les-Lens. — 2 września w merostwie od 9-ej do 12-ej.

Evin-Malmaison. — 2 września w Perception od 14-ej.

Dourges. — 3 września w merostwie od 9-ej.

Noyelles-Godault. — 4 września w merostwie od 9-ej.

La Grand'Combe i Champclauson (Gard). — W sali miejskiej w dniach 1 — 2 — 3 września.

Molière sur Cèze (Gard). — 2 września od 8.30 do 11.30 w merostwie.

Gardanne (Bouches du Rhône). — 1 września w Perception od 9-ej do 12-ej i od 14-ej do 16-ej.

Bouc-Bel Air — Munet — Liniane — Collongue (Bouches du Rhône). — 1 września w merostwie Gardanne.

Béthune. — W Recette des Finances, Place du 73° w godzinach od 9-tej do 12-ej i od 14-ej do 16-ej.

Poniedziałek 1 września serie: 3 — 6 — 12 — 13 — 17 — 18 — 19 — 25 29 — 32 — 38 — 39 — 42 — 48 — 49 — 50 — 52 — 60 — 62 — 75 — 90.

Wtorek 2 września. — Serie: 2 — 30 — 31 — 57 — 90.

Środa 3 września. — Serie : 1 i 70.

Aniche. — 2 września w merostwie od 8-ej do 10.30 i od 14-ej do 16-ej. Poza tym w biurach Perception we wtorki, w czwartki i piątki od 9-ej do 12-ej i od 14-ej do 16-ej.

Sin-le-Noble. — 1. września od 13-ej do 16-ej (w merostwie).

Dechy. — 2 września w merostwie od 8-ej do 11-ej.

Waziers. — 3 września w merostwie od 8-ej do 12-ej.

Guesnain. — 11 września od 9-ej do 11-ej w merostwie.

Pont-à-Vendin. — 1 września od 8.30 do 10-ej w merostwie.

Wingles. — 1 września w merostwie od 13-ej do 15.30.

Vendin-Village. — 2 września w merostwie od 13.30 do 16-ej.

Courrières. — 3 września w Salle de Fêtes od 8.30 do 11.30 (wszystkie serie).

Montigny-en-Gohelle. — 3 września w merostwie od 14.15 do 16-ej.

Hénin-Liétard. — W Salle des Fêtes, rue Voltaire. — W poniedziałek 1-go września dla mężczyzn od 8.30 do 11.30 i od 14-ej do 17.30 serie : 1 do 29 i 50 do 60. Renty wypadkowe oraz „Fonds de Majoration".

We wtorek 2 września w tych samych godzinach dla mężczyzn seryj 70 do 80 i kobiet seryj 30 do 49 i 90 do 96.

SPORT

Mistrzostwa świata w siatkówce zakończyły się...

Polki zdobyły wicemistrzostwo

Moskwa. — W piątek nastąpiło zamknięcie mistrzostw świata w siatkówce. Tak się złożyło, że do tego dnia sprawa tytułów nie była rozstrzygnięta, to też zaciekawienie grami było wielkie.

Do walki o pierwsze miejsce w grupie męskiej stanęły reprezentacje **Rosji i Czechosłowacji,** w grupie żeńskiej **Polski i Rosji.**

Oba mecze zakończyły się wygraną reprezentacyj rosyjskich, które też na rok 1952 zdobyły tytuły mistrzowskie. Wicemistrzostwo drużyn męskich zdobyła Czechosłowacja, drużyn żeńskich Polska.

Szczególnie zaciętą była walka między reprezentacjami żeńskimi Polski i Rosji, z których każda miała równą ilość punktów. Silniejsze fizycznie Rosjanki, wygrały spotkanie 3:0, uzyskując w poszczególnych setach następujące wyniki : 15:8 — 15:4 — 15:8.

Ostatnie wyniki były następujące:

Męska grupa finałowa

Rosja — Czechosłowacja	3—0
Bułgaria — Węgry	3—1

Tabela. — 1) Rosja, 2) Czechosłowacja, 3) Bułgaria, 4) Rumunia, 5) Węgry, 6) Francja.

Grupa żeńska

Rosja — Polska	3—0
Rumunia — Węgry	3—1

Tabela. — 1) Rosja, 2) Polska, 3) Czechosłowacja, 4) Bułgaria, 5) Rumunia, 6) Węgry, 7) Francja, 8) Indie.

LEKKOATLETYKA

Norwegia pokonała Danię 117 : 95

Kopenhaga. — Przewaga jaką Norwegowie zdobyli w pierwszym dniu zawodów utrzymała się również w drugim. Goście przeto wygrali mecz w stosunku punktowym 117:95.

Na zawodach w drugim dniu wyróżnili się Norwegowie Saksvik (w biegu na 10.000 metrów) oraz Strandl w rzucie młotem, który rzutem 59 m. 29 cm. zbliżył się poważnie do wyniku mistrza świata, Węgra. A oto dalsze wyniki:

100 m.: 1. Sengel (D.), 10" 8; 2. Marsden (N.).

400 m.: 1. Boysen (N.), 49" 3; 2. Roholm (D.).

1.500 m.: 1. Nielsen (D.), 3' 51" 4; 2. Lilleseth (N.), 3' 52" 4.

10.0000 m.: 1. Saksvik (N.), 29' 48" 4 (rekord Norwegii); 2. Stokken (N.), 29' 59".

110 m. przez płotki: 1. Borgersen (N.), 14" 8.

Skok wzwyż: 1. Gundersen (N.), 1 m. 90; 2. Leirud (N.), 1 m. 85.

Skok w dal: 1. Larsen (D.), 7 m. 06; 2. Olsen (D.).

Rzut oszczepem: 1. Roberg (N.), 64 m. 80; 2. Danielsen (N.).

Rzut młotem: 1. Strandli (N.), 59 m. 29 (rekord Norwegii).

4×400 m.: 1. Dania, 3' 19" 6; 2. Norwegia 3' 19" 8.

—:-:—

Czech Jiri Skobla nowym mistrzem Europy w rzucie kulą

Praga. — Młody czechosłowacki miotacz kulą, 19-letni Jiri Skobla, rzucił na zawodach 17 m. 05 cm. Wynik ten jest najlepszym rezultatem europejskim i stanowi nowy rekord.

Poprzedni, 16 m. 93 cm. należał do Estończyka Heino Lippa.

BOKS

Humez zwycięża w Henin-Lietard

HÉNIN-LIÉTARD. — W piątek nastąpiło w Hénin-Liétard otwarcie sezonu bokserskiego. W programie walk, główną atrakcję stanowił mecz HUMEZ — KID MARCEL.

Po walce pełnej emocji, która trwała 10 rund, Humez wygrał na punkty.

Zapaśnictwo

Wyniki z zawodów zapaśniczych w Avion

W zawodach brali udział zawodnicy z Houdain. Z polskich zapaśników wygrał w wadze 67 kg. Kędziora Michał z klubu atletycznego z Houdain, bijąc dwukrotnie znanego zapaśnika francuskiego Néauport. Kędziora wygrał pierwszą walkę w stylu grecko-rzymskim (w 6 minutach), drugą w stylu wolnym w 9 minutach 15 s.

Waga 79 kg. Uliczka z Houdain przegrał z Thauvaud z Avion.

Waga 60 kg. Skórzek z Houdain przegrał do Kuzaja z Avion.

Waga 57 kg. Burmer z Houdain wygrał dwukrotnie z Legrand z Avion.

Waga 63 kg. Boistel Jean pokonał dwukrotnie Kuzaja z Avion.

Waga 62 kg. Boistel Claude z Houdain i Jo Alogic z Avion, walka nierozstrzygnęta.

* * *

Uwaga Rodacy z Houdain i Bruay!

Klub atletyczny w Houdain urządza 14-go września w sali merostwa w Houdain wielką imprezę zapaśniczą z udziałem znanych zawodników francuskich. Walki odbędą się w stylu grecko-rzymskim, w wolnym i w catchu.

27-lecie istnienia K.S. Olimpia Divion

Obchód 27-letniej rocznicy K.S. „Olimpia" Divion odbędzie się w niedzielę 7 września br.

Program. — Rano o godz. 8, zbiórka wszystkich członków w lokalu, skąd nastąpi wymarsz do kaplicy na 5-ce, gdzie o godz. 8.30 odbędzie się Msza św. w intencji zmarłych członków Klubu. (Prosi się uprzejmie wszystkie Tow. wchodzące w skład K.T.M. o łaskawe wysłanie sztandarów na mszę św.. i zarazem uważać niniejszy komunikat za zaproszenie, gdyż specjalnych zaproszeń się nie wysyła do żadnego towarzystwa).

Po Mszy św., o godz. 10.30, w lokalu p. Bayard odbędzie się wino honorowe na które zarząd K.S. „Olimpii" serdecznie zaprasza wszystkich sztandarowych, pp. przemysłowców z Divion i okolicy i swych członków. Podczas wina honorowego odbędzie się wręczenie dyplomów członkom zasłużonym i strzelanie do tarczy.

Po południu o godz. 14 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy K.S. „Olimpia" Divion 1B a P.K.S. Marles-Auchel 1B, a o godz. 16. rewanż pomiędzy 1A K.S. „Olimpia" Divion a 1A P.K.S. Auchel, mistrz P.Z.P.N.-u 1951-52.

„Olimpia" wystąpi z młodymi graczami, którzy będą bronili barw kolonii w grach o mistrzostwo P.Z.P.N.-u w sezonie 1952—53.

Wieczorem, o godz. 20, zabawa taneczna w sali p. Bayard, z udziałem sympatycznych muzykantów z orkiestry La-mi.

Zarząd serdecznie zaprasza wszystkich sportowców na boisko, a miłośników tańca na zabawę.

KSMP

LENS. — K.S.M.P. ż. i m. podaje do wiadomości, że wyjeżdża na Lorette dnia 31 VIII na rowerach. Zbiórka obok lokalu „Plume Coq" o godz. 8.30 punktualnie.

O liczne przybycie wszystkich druhen i druhów w mundurkach prosi. Zarząd.

Kombatanci

HOMECOURT. — Koło Zw. Rez. i byłych Wojskowych podaje do wiadomości, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 7 września br. o godz. 15 w sali p. Silistriniego, na które uprasza się członków o punktualne i konieczne przybycie. Sprawy bardzo ważne i pilne. Zarząd.

Komunikat Syndykatu Górników C.F.T.C. w sprawie zatargu w Estevelles

Syndykat Górników C.F.T.C. na Pas-de-Calais komunikuje, że odbył odnośnie zatargu jaki wybuchł na szybie 24 w Estevelles, szereg rozmów z Dyrekcją Kopalń Grupy Hénin-Liétard.

Komisja wykonawcza Górników C.F.T.C. wzywa w następstwie tego górników do niezwłocznego podjęcia pracy.

Sekcja C.F.T.C. z szybu 24 i Zarząd Główny zobowiązały się kontynuować akcję o to, by nadzorcy zachowywali się poprawnie wobec personelu.

Przez podjęcie pracy, akcja syndykalna o poszanowanie personelu i urzeczywistnienie wysuniętych żądań, znajdzie szybsze rozwiązanie.

W dniu Godnych Imienin

Czcigodnemu Księdzu Dziekanowi

Bronisławowi WIATEROWI

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA zdrowia, wszelkiej pomyślności, owocnej pracy na niwie kapłańskiej i we wszystkim błogosławieństwa Bożego i Matki Najświętszej

składają

Parafianie z Beaulieu

BEAULIEU, we wrześniu 1952 r.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca, Teścia i Dziadka

śp. Szczepana SICZYŃSKIEGO

składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążona RODZINA.

ROUVROY, w sierpniu 1952 r.

50 — 1902 — 1952

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU ZŁOTYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH 31 sierpnia 1952 r.

składamy naszym Szan. Jubilatom

Szczepanowi SEKULAKOWI

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Franciszce z domu Krawczyk

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA : zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Diamentowego

Pięćdziesiąt lat minęło życia wspólnego,
Na rozkaz Boski zaczynajcie okres nowy.
Niech Wam smutek nie trapi głowy,
Niech życie Wasze płynie spokojnie,
Niech Bóg Was darzy swymi łaskami hojnie.

Zarząd i członkowie Tow. św. Barbary z Tucquegnieux.

TUCQUEGNIEUX, w sierpniu 1952 r.

50 — 1902 — 1952

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU ZŁOTYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH 31 sierpnia 1952 r.

składamy naszym zacnym i kochanym Jubilatom

Szczepanowi SEKULAKOWI

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Franciszce z domu Krawczyk

szczere i serdeczne życzenia, jak najobfitszych łask i błogosławieństw Bożych.

Gdy Złote Gody dziś obchodzicie,
Przyjmijcie szczere nasze życzenia,
Które z nas każdy dla Was docenia,
Bo długie jest wasze już życie,
A więc życzenia nasze przyjmijcie.

Zarząd Bractwa Różańcowego wraz z wszystkimi członkiniami w Tucquegnieux

TUCQUEGNIEUX, w sierpniu 1952 r.

50 — 1902 — 1952

Niech żyją Jubilaci!

Z OKAZJI ZŁOTYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH w dniu 31 sierpnia 1952 r.

składamy drogim zasłużonym Jubilatom

Szczepanowi SEKULAKOWI

i Jego, przez wszystkich lubianej, czcigodnej Małżonce

Franciszce z domu Krawczyk

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w dalszym życiu.

Rodzina Gędek, Karczewski, Kieliszek i Frosztęga.

LONGLAVILLE, w sierpniu 1952 r.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Narodowca"

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec" LENS (P.-de-C.)

● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki,** a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**

● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens

Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca